

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Telef. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 66.155

GOERING W GDAŃSKU!

Hitlerowcy chcą, by Polska uznała Wolne Miasto za państwo suwerenne

Kraźownik angielski złoży wizyte Wysokiemu Komisarzowi

Gdański kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Jak nas informują z kół najbliższych miarodajnych, w najbliższym czasie PRZYBYWA DO GDAŃSKA PREMIER PRUSKI, MINISTER LOTNICTWA RZESZY, GEN. GOERING.

Przyjazd jego upozorowany jest chęcią uczestniczenia na przedstawieniu „Parsifala“, który odbędzie się w Sopotach.

PARYŻ, 21 7. (Tel. wł.). — „Journal des Debats“ podaje wiadomość, iż możliwe jest WYSŁANIE DO GDAŃSKA ANGIELSKIEGO KRAŻOWNIKA WOJENNEGO w celu odwiedzenia wolnego miasta i złożenia wizyty wysokiemu komisarzowi Lesterowi.

Czy za zgodą Polski?

LONDYN, 21 lipca. (Tel. wł.). Wobec sensacyjnych wiadomości o przebiegu wojny domowej w Hiszpanji, już sam fakt, że cała prasa londyńska poświęca tyle uwagi sytuacji gdańskiej, jest dowodem, jak opinia angielska jest poważnie zaniepokojona rozwojem wypadków nad Bałtykiem.

Głównym punktem, na który prasa tutaj kładzie nacisk — to kwestja stanowiska Polski wobec ostatnich antyopozycyjnych zarządzeń senatu gdańskiego, czyli innymi słowy kwestja, CZY TE ZARZĄDZENIA WPROWADZONE ZOSTAŁY ZA WIEDZĄ I MILCZĄCĄ ZGODĄ RZĄDU POLSKIEGO.

Według berlińskiego korespondenta „Times“, należałoby przypuszczać, że tak jest istotnie: „jeśli ostatnie zarządzenia wprowadzone zostały za zgodą Polski i nie napotkają na skuteczny odpór ligi, hitlerowcy gdańscy osiągnęli swój bezpośredni cel, którym jest uzyskanie wolnej ręki przeciwko opozycji, jako środka skoncentrowania swej własnej zachwianej pozycji“.

PARYŻ, 21 7. (Tel. wł.). — Wczoraj ambasador Łukasiewicz odwiedził min. Delbosa i konferował na temat Gdańska.

Z kół zbliżonych do sfer oficjalnych wyrażano opinie, że

nie należy się spodziewać zwolnienia przez min. Edena ani konferencji trzech, ani też zwolnienia rady ligi.

Polska bowiem, najbardziej zainteresowana w sprawie gdańskiej, a posiadająca mandat rady ligi do jej uregulowania, zdaje się być w porozumieniu z senatem gdańskim, wskutek czego INNE FAŃSTWA NIE WIDZĄ ŻADNEJ MOŻLIWOŚCI PODEJMOWANIA INTERWENCJI, która by z natury rzeczy mogła się spotkać z niechęcią rządu polskiego, gdyż ten jest przede wszystkim zainteresowany w rozwikłaniu spłotu intryg gdańskich.

Zadania hitlerowców

Gdański kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Na ostatnich zebraniach partji hitlerowskiej poruszana była sprawa oficjalnych żądań na rodowych socjalistów.

Program swój zamyka narodowo - socjalistyczna partja w Gdańsku w następujących punktach:

- 1) PRZEKRESLENIE W STOSUNKU DO GDAŃSKA POSTANOWIENI TRAKTATU WERSAŁSKIEGO I USUNIĘCIE KONTROLI LIGI NARODÓW.
- 2) UZNANIE GDAŃSKA PRZEZ POLSKĘ ZA PAŃSTWO SUWERENNE.

3) Zawarcie polsko - gdańskiej umowy gospodarczej i celnej na lat 25.

Gdańsk dla Niemców

Gdański kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Organ senatu gdańskiego „Der Danziger Vorposten“ ogłasza artykuł, mający stanowić odpowiedź na wielkie manifestacje w sprawie gdańskiej, jakie się odbyły w Warszawie i w całej Polsce. Hitlerowska urzędówka gdańska nazywa rezolucje, powzięte na manifestacyjnych zebraniach polskich, wręcz „BEZSENSOWNEMI“.

Źródłem tego niesłychanego wprost oświadczenia gdańskich hitlerowców jest twierdzenie, rozwijane szeroko w wielkim 4-szpaltowym artykule, że wszelkie powiększenie spraw polskich w Gdańsku jest zbyt ciężkie. Gdańsk — podkreśla „Der Danziger Vorposten“ — POWINIEN SIĘ ROZWIJAĆ DLA NIEMCÓW, A NIE DLA POLAKÓW.

Po deklaracji, jaką złożył w Genewie prezydent senatu Greiser, cała akcja społeczeństwa polskiego w sprawie gdańskiej nie ma żadnej racji bytu i nie może liczyć na żadne powodzenie.

„Gdańsk — zgoniem „Der Danziger Vorposten“ — WIENIEN ZAPROTESTOWAĆ PRZECIW NAPAŚCIOM POLSKIM.

(Dokończenie na str. 3-ej).

Zjazd legjonistów odwołany specjalnym rozkazem gen. Rydza-Śmigłego

Komendant naczelny związku legjonistów zawiadamia ogół legjonistów o następującym rozkazie naczelnego wodza gen. Śmigłego - Rydza w sprawie zjazdu sierpniowego.

— Do Związku Legjonistów.

Koledzy!

Dzień 6-go sierpnia jest wielkopomnym dniem, w którym Komendant nasz, Józef Piłsudski, chwycił w swe ręce losy Polski.

Ten dzień, jak słup graniczny znaczy granicę dwóch epok

dziejów Polski, epoki bezsilności i bierności i drugiej, biorącej swój początek od Komendanta i Jego w stosunku do dziejów Polski, najbardziej aktywnej i twórczej postawy na przestrzeni długich stuleci.

Sądzę, że jeśli mamy ten dzień święcić naszymi zjazdami, to zjazdy muszą swą treścią godnie odpowiadać treści tej rocznicy, której zasadniczą cechą jest postawa czynna i wielki wysiłek.

Niedawno dopiero zaczęliśmy

pracę w nowym ustroju organizacyjnym.

Dla dokonania pracy i dla możliwości jej oceny potrzebny jest czas.

Dlatego w tym roku ZJAZD SIĘ NIE ODBĘDZIE.

Pamiętajmy o tem, by w roku 1937 każdy z nas mógł sobie powiedzieć wobec kopea Komendanta: Pracą swą w ciągu ubiegłych miesięcy udowodniłem, że rozumiem wielką treść daty 6-go sierpnia.

(—) Śmigły - Rydz.

MIN. KWIATKOWSKI WYTYKA SEN. HEIMAN-JARECKIEMU nieujawniony dochód 200.000 złotych z listów zastawnych Tow. Kredytowego Sprawa została skierowana na drogę sądową

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Gabinet ministra skarbu przesłał prasie odpis listu, który w dniu 18 b.m. p. minister Kwiatkowski wystosował do senatora Heiman - Jareckiego.

List ten brzmi:

„Wielmożny pan senator Heiman - Jarecki.

Czyniąc zadość życzeniu pana senatora, wyrażonego w piśmie z dnia 25 czerwca r. b. i nawiązując do listu mego z dn. 26 czerwca r. b. uprzejmie komunikuję, iż poleciłem sprawdzić płacone przez pana senatora podatki.

Życzeniu pana senatora, aby sprostować powiedzenie moje w senacie niestety uczynić zadość nie mogę, albowiem wia-

domo zarzuty moje zostały w czasie rewizji ksiąg w Towarzystwie „Wola“ jeszcze raz potwierdzone.

Po stwierdzeniu akt wymiarów podatku dochodowego pana senatora i w związku z zestawieniem ich z księgami Tow. Akc. „Wola“ ustalono, że pan senator w latach 1931 — 1936

NIE UJAWNIŁ W ZEZNA NIACH O DOCHODZIE — DOCHODU SWEGO Z LISTÓW ZASTAWNYCH TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO W SUMIE OKOŁO 180.000 ZŁOTYCH, OD KTÓREGO PRZY PADA NIEZAPŁACONY PODATEK W SUMIE 42 TYS. ZŁ. I PODATEK W SUMIE 8.372 ZŁOTYCH.

Dochodu tego pan senator nie ujawnił, mimo, że przepisy prawne nie przewidują zwolnienia dochodów z tych listów od podatku dochodowego, przyznając posiadaczom kuponów zwolnienie tylko od opłat.

Gdyby ten nieujawniony w zeznaniach dochód z działu pierwszego ustawy o podatku dochodowym był przez pana senatora ujawniony, suma globalna, będąca podstawą wymiaru znacząco się zwiększyła.

Ma pan senator słuszną, że z działu drugiego podatek dochodowy pobrano był od pana z dochodów w Tow. Akc. „Wola“. W r. 1933 pobrano zł. 8.372 od uposażenia zł. 55.080, w roku 1934 pobrano 14.846

zł. od uposażenia 77.320 zł. i w r. 1935 pobrano 18.908 zł. od uposażenia 84.600 zł.

Sumy te potrącałyby automatycznie przy każdorazowej wypłacie.

Stwierdzam, że Tow. Akc. „Wola“ zeznało w tym samym czasie: w r. 1934 — 1.756 zł. dochodu rocznego, w r. 1935 — 138 zł. i w r. 1936 — 3.106 zł.

Opłacenie przez p. senatora podatku z działu drugiego ustawy nie zmienia faktu uchylania się p. senatora od opłat, przewidzianych w dziale pierwszym. W ten sposób sprawę uważam za wyjaśnioną. Postępowanie dalsze przeciwko p. senatorowi za nieujawnienie swego dochodu toczyć się będzie na drodze prawem przewidzianej.

(—) KWIATKOWSKI

* Jak widać z tego listu, SPRAWA ZOSTAŁA JUŻ SKIEROWANA NA DROGĘ SĄDOWĄ.

List ten ponadto stwierdza, że z chwilą, gdy dochody firmy spadały, dochody sen. Heiman-Jareckiego wzrastały i, że istniała niewspółmierność między poborami senatora, a dochodami jego przedsiębiorstwa.

* Jak się dowiadujemy, sen. Heiman - Jarecki po otrzymaniu listu wicepremiera Kwiatkowskiego wystosował natychmiast odpowiedź, która ma się ukazać w prasie dopiero jutro po doręczeniu oryginału adresatowi.

WIDMO NOWEJ WOJNY

WIELKA MIĘDZYNARODOWA ANKIETA POLITYCZNA „GŁOSU PORANNEGO”



Skąd grozi wojna?

Polska dzierży klucz pokoju w Europie -- Henry Torres
twierdzi znakomity adwokat francuski Henry Torres



HENRY TORRES należy do najwybitniejszych adwokatów francuskich średniej generacji. Po wojnie występował również jako publicysta w pismach lewicowych. W parlamencie nie należał do żadnej partii, był niezależnym (dzielnym) lewicowcem. Nie bacząc na to, był Torres postać wpływową, działającą zgodnie z grupą byłego przewodniczącego Izby Posłów F. Bouissonem. W wyborach majowych Torres przepadł, mając jako przeciwnika redaktora dziennika „Quotidien”, milionera - faszystę Hennessy, którego zwycięstwo wyborcze zresztą nie było zbyt decydujące.

Adwokata Torresa należy odróżniać od Mauricego Thoreza, młodego przywódcy francuskiej partii komunistycznej.

Specjalne ułatwienia i udogodnienia!

Minimalna akredytywa!

Z upoważnienia Polskiego Komitetu Olimpijskiego Polskie Biuro Podróży Orbis organizuje 3 wycieczki do Berlina

NA

OLIMPJADĘ

w dniach 31. 7. i 8. 8. na 8 i 16 dni

Cena udziału (paszport, wiza i przejazd) zł. 149.—

Zapisy przyjmuje ORBIS, Piotrkowska 18 tel. 249-40

Kopiec Józefa Piłsudskiego
Konto P. K. O. 1313

— Czy sytuacja obecna w Europie sprzyja wybuchowi wojny i jak jej można zapobiec?

— Sądze, że w chwili bieżącej można było skutecznie uniknąć wojny europejskiej, gdyby udało się w czasie jak najszybszym WZMOCNIĆ INSTYTUCJE ZBIOROWEGO BEZPIECZEŃSTWA. — Liga narodów stoi przed gęsto przesłoniętą niepewnością jutrem. Chcąc ratować swój własny byt i pokój w Europie, winna ona lojalnie i odważnie wyciągnąć wielką dłoń doświadczenia z włosko-abisyńskiego konfliktu, który się na jej oczach rozgrywał w całej swej brutalnej i żalostnej okazałości. Z zaszytych tragicznych wypadków instytucja genewska winna ustawić przed sobą drogowskaz na przyszłość. A tymczasem pożądanym jest TCHNAĆ NOWE ŻYCIE W ARTYKULY PRAWNE LIGI, które ugięły się pod ciężarem bieżących wydarzeń politycznych. To uzdrowienie wydaje mi się dziś głównym conditio sine qua non i nieomal jedyną gwarancją pokoju. Wierzę głęboko i niezachwianie w niepodzielność pokoju, bo nie wyobrażam sobie, by w chwili aktualnej mogła być umiejscowiona wojna pomiędzy dwoma jakiegokolwiek państwami europejskimi. Gdy w jakiejś części naszego kontynentu zapłoną dwa narodo-antagonizmy przy chrzęście miecza i huku dział — będzie to POCZĄTEK ROZPĘTANIA SIĘ POWSZECHNEJ POŻOGI WOJENNEJ. W konkluzji: albo Europa zdoła utrzymać pokój przez zorganizowanie kolektywnego bezpieczeństwa albo skazana zostanie nieuchronnie na całkowitą zagładę.

— Skąd grozi dziś wojna?

— Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że NIEBEZPIECZEŃSTWO WOJNY STWARZA HITLERYZM W NIEMCZECH. Zresztą, ta opinia podzielona jest przez wszystkich trzeźwych i odważnych polityków. To nie mój wymysł... — Z żalem przyznać trzeba, że francuska rewolucja społeczna, która nie przestaje wolać, że Niemcy szykują nową rzeź w Europie, dorównała w błędach naszej prawicy. Jestem mocno przekonany, że polityka międzynarodowa inaczejby się ukształtowała, GDYBY FRANCJA WE WŁAŚCIWYM CZASIE NALEŻYŁA ZA REAGOWAŁA NA PIERWSZE PRZEJAWY ZBIOROWEGO OBLĘDU W NIEMCZECH.

W roku 1933 nasz ówczesny kierownik spraw zagranicznych, Daladier, popełnił wielki i zasadniczy błąd. Jego taktyka miała wygląd jakoby FRANCJA

SZŁA NA SPOTKANIE HITLEROWI, który wtedy dopiero zainstalował się przy władzy. W owym czasie kanclerz Niemiec nie rozporządzał jeszcze tą siłą, jaką dziś w swym kraju posiada. Należało więc zająć wobec niego odpowiednią pozycję. A uczyniono wręcz odwrotnie. Niemcy przyjęły to w ten sposób, że ich rząd nazistyczny otrzyma od zagranicy to wszystko, czego odmawiało się poprzednim rządów ich. Obalamuony lud Niemiec skłaniał się do TRAKTOWANIA SWEGO NOWEGO SZEFA JAKO NARODOWEGO ZBAWICIELA.

Jak postępowaliśmy dalej? Udzielaliśmy im koncesji. Postępowo i konsekwentnie. Zamiast okiełznać nowopowstały ruch w Niemczech, zamiast otworzyć i mężnie wyrazić im nasze stanowisko, doprowadziliśmy do stanu, kiedy rosnąca w duchu ofenzywnym potęga militarna Niemiec stała się faktem równie realnym jak i wybitnie niepokojącym. To był główny błąd psychologiczny Quai d'Orsay.

A co należało zrobić? — Z chwilą przyjsia do władzy partii narodowo-socjalistycznej trzeba BYŁO OBNAŹYĆ ISTOTNE OBLICZE FRANCJI. Wskazać namacalnie na momenty, których my nie możemy zaakceptować. Dać do poznania, że Francja nie zezwoli na żadne eksperymenty naruszania umów międzynarodowych i ustalonych granic państw. Dowieść jakimś aktem symbolicznym, że kraj nasz wraz z naszymi sojusznikami stoi twardo na gruncie praworządności, że rozporządzamy dostateczną siłą, by w każdej chwili być przygotowanym do obrony status quo.

Pamiętam swą rozmowę z Daladierem w parlamencie. Wskazywałem na konkretne sposoby podjęcia cyklu symbolicznych czynów. Zdaniem moim należało wówczas przeprowadzić WIELKIE MANEWRY WOJSKOWE W NASZYCH PÓŁNOCNYCH I WSCHODNICH REJONACH GRANICZNYCH. — Równocześnie mogliśmy wysłać WOJSKOWE ESKADRY LOTNICZE DO WARSZAWY I POLSKIE SPROWADZIĆ DO PARYŻA.

Wreszcie — wysłać specjalną misję militarną pod dowództwem generała Weyganda do ZSSR, dla nawiązania bliższego kontaktu z rządem sowieckim.

To byłyby środki, któreby w ogromnej mierze zminimalizowały znaczenie i zahamowały rozwój stawiającego pierwsze kroki państwowego nacjonal - socjalizmu. Odniosłoby to w konsekwencji ten skutek, że NOWE NIEMCY POCZU-

ŁYBY SIĘ NAGLE ODIZOLOWANE od reszty krajów europejskich, co by niewątpliwie wpłynęło uspokojająco i regresywne na psychologię narodu niemieckiego. Nikt chyba nie zarzuci, że podobna taktyka osiągnęłaby wręcz odmienny skutek, że zirykowałaby Niemcy... Nie zgadzam się z taką hipotezą. Niemcy w owej chwili nie przedsięwzięłyby żadnego rozpaczliwego czynu, bo były nieuzbrojone. Dziś, rzecz zrozumiała, sytuacja jest inna. I wszelki rozpaczny i WSZELKI SZALEŃCZY KROK NIEMIEC JEST MOŻLIWY, albowiem kraj ten zbliża się już do punktu nasycenia uzbrojeniowego. —

Nie chciałbym wszakże, poruszając ważne problemy europejskie, nie zatrzymać się chwilę przy Polsce. Należy stwierdzić, że w istniejącym układzie sił w Europie

ROLA POLSKI MOŻE STAĆ SIĘ NADER WPŁYWOWĄ.

Wiem dobrze, — i niejednokrotnie z trybuny parlamentarnej dałem wyraz tym poglądom, że Polska powoduje się skrupułami i nawet ma poważne zastrzeżenia odnośnie zorganizowania wzajemnej pomocy z Rosją sowiecką. Skądinąd też wiem, że Polska nie może bez uczucia niepokoju przypatrywać się ryzyku, powodowanemu jej abstynencją w europejskiej organizacji zbiorowego bezpieczeństwa. Chyba nie przesadzę, mówiąc, iż do pewnego stopnia

POLSKA W REKACH SWYCH DZIERŻY KLUCZ RÓWNOWAGI W EUROPIE Oczywiście nie mam na myśli w danym wypadku równowagi efektywnej, materialnej; pojmuję tę równowagę w sensie prawa i gwarancji, przeznaczonych Polsce dla utrzymania pokoju europejskiego.

Myślę, że **PRZYSZŁOŚĆ POKOJU NA KONTYNUENCIE W ZNACZNYM STOPNIU ZALEŻY OD POSTAWY POLSKI** i jej miary, przyłożonej do zakorzenienia w niej przez historię poczucia niebezpieczeństwa oraz tej miary, jaką przyłoży do zrozumienia i oceny wielkiej roli politycznej jaką szlachetny naród polski ma odegrać w szacowaniu ekspansji germanizmu i slawizmu. **NIEBEZPIECZEŃSTWO POLSKI TKWI W JEJ POŁOŻENIU GEOGRAFICZNYM**, co przeszłość już dostatecznie potwierdziła. Miary, o których przed chwilą wspominałem, aby były dobrane zarówno pod kątem polskiego egoizmu narodowego, jak i polskiego poczucia odpowiedzialności wobec Europy...

(Ankieta przeprowadza JERZY HALAMSKI).

Joanna Abramowicz
absolwentka Szkoły Pielęgniarskiej w Warszawie, wykonywa wszelkie zabiegi oraz przyjmuje dyżury.

Pl. Dąbrowskiego 3. Tel. 169-91.

Grand-Kino

FILM PLASTYCZNY

(AUDIOSKOPICS)

Początek o g. 4-ej

w I-godzinnym programie składanym. Do godz. 6 od 80 gr.

„GŁOS PORANNY”

nabyć można w Teofilowie, Inowłodzu i przyległych letniskach u Lewenberga

Ambasador Italji na Wawelu złożył listy uwierzytelniające p. Prezydentowi

Mówiąc o Wiktorze Emanuelu użył tytułu „król Włoch i cesarz Abisynji“

KRAKÓW, 21. 7. (PAT). Dziś, 21 lipca o godz. 12,30 Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku Królewskim na Wawelu J. E. ambasadora włoskiego p. barona Piotra Arone di Valentino, który złożył swe listy uwierzytelniające. P. ambasador udał się z Grand Hotelu na Zamek Wawelski w towarzystwie dyrektora protokołu p. min. Karola Romera samochodem Prezydenta R. P., poprzedzony przez trębaczy na białych koniach i otoczony eskortą szwadronu honorowego 8-go p. ułanów.

Thumy publiczności tworzyły wzdłuż drogi szpalery, witając przedstawiciela Włoch.

W bramie zamkowej u wejścia na dziedziniec arkadowy warty zamkowa sprezentowała broń. Na dziedzińcu arkadowym Zamku Królewskiego bataljon 20 p. p. ze sztandarem i orkiestrą pod dowództwem ppłk. Chrobaczyńskiego oddał honory wojskowe. W chwili, gdy wjeżdżał ambasador na dziedziniec, orkiestra odegrała państwowy hymn włoski.

U progu sieni zamkowej 2 adjutantów Prezydenta Rzplitej wprowadziło ambasadora na drugie piętro Zamku.

W sieni górnej trębacze odegrali fanfarę. W sali, poprzedzającej salę poselską, wyszedł na spotkanie p. ambasadora p. minister spraw zagranicznych, Beck.

P. Prezydent Rzplitej oczekiwał ambasadora w sali poselskiej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego.

J. E. ambasador Valentino wprowadzony do sali poselskiej przez p. Becka min. spraw zagra-

nicznych i przedstawiony przez p. Romera, dyrektora protokołu, Prezydentowi Rzplitej, wygłosił przemówienie, które rozpoczął od słów:

„Panie Prezydencie. Poczytuję sobie za najwyższy zaszczyt i wielki przywilej, że mogę złożyć w ręce Waszej Ekscelencji listy, które J. K. M. król Włoch, cesarz Abisynji, mój dostojny monarcha, uwierzytelnia mnie przy Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej, jako swego ambasadora“.

P. Prezydent Rzplitej odpowiedział, wyrażając nadzieję, że dobre stosunki polsko - włoskie przyczynią się do ugruntowania pokoju w Europie.

Po przemówieniu pan Prezydent Rzplitej udzielił p. ambasadorowi Valentino prywatnego posłuchania w sali Lubranka. Po skończonej audjencji p. ambasador udał się w towarzystwie

dyrektora protokołu i ze swoją świtą do grobów królewskich w katedrze wawelskiej, gdzie u sarcofagu Marszałka Józefa Piłsudskiego złożył piękny wieniec.

Po tej ceremonii p. ambasador zwiedził katedrę wawelską, oprowadzany przez kustosa zbiorów wawelskich p. Świerż-Zalewskiego, poczem powrócił na Zamek, gdzie odbyło się śniadanie w apartamentach p. Prezydenta Rzplitej z udziałem swięty p. ambasadora oraz osób obecnych na audjencji.

Po skończonym śniadaniu orszak p. ambasadora powrócił do mi samymi ulicami do Grand Hotelu.

Z baszty wawelskiej powiewa sztandar pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Z okazji dzisiejszej uroczystości prasa krakowska w artykułach wstępnych omawia stosunki serdeczne polsko - włoskie.

W ramach nowych zarządzeń dewizowych i paszportowych!
KOLEJKA NA PLAŻE JEZIORA BALATON (Węgierskie Lido)
ze zwiedzeniem BUDAPESZTU! na 2 i 4 tygodnie!
Najbliższy wyjazd 2-go sierpnia!
Luksus - Komfort - Najlepsza kuchnia - Owoce - Wina!
Kompletna cena uczestnictwa zł. 240.—
Warszawa, ul. Wierzbowa 6, tel. 653-74
Kraków, ul. Szczepańska 7, tel. 159-99
Katowice, ul. Marjańska 26, tel. 357-54

Pogrzeb ppłk. Lotha i kpt. Łagiewskiego odbył się w dniu wczorajszym w Warszawie

WARSZAWA, 21. 7. (PAT) — Dziś odbył się w Warszawie pogrzeb ś. p. ppłk. dypl. Stefana - Augusta Lotha, który dnia 16 b. m. zginął śmiercią tragiczną w katastrofie samolotowej.

W pogrzebie wzięli udział, oprócz rodziny zmarłego, generalicja z 2-im wiceministrem spraw wojskowych gen. Litwinowiczem i inspektorem armii gen. Burhardt - Bukackim na czele, oficerowie G. I. S. Z., delegacje oficerskie wszystkich pułków, stacjonowanych w Warszawie.

O godz. 10-ej z kościoła garnizonowego przy ul. Długiej odbył się pogrzeb ś. p. kapitana - pilota Aleksandra Łagiewskiego.

Po nabożeństwie trumnę ze zwło-

kami ś. p. kpt. Łagiewskiego złożono na samolocie, przybrany zieleńią.

Na cmentarzu na Powązkach po odprawieniu egzekwji przez docho-wieństwo, nad otwartą mogiłą wygłosił przemówienie w serdecznych słowach, żegnając zmarłego, dowódca pułku lotniczego plk. Heller.

Seminarjum dla aplikantów adwokackich

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Rada adwokacka w Warszawie postanowiła, poczynając od września r. b., uruchomić dla aplikantów adwokackich seminarjum, którego celem będzie zaznajomienie przyszłych adwokatów z zasadami zawodu adwokackiego.

„Dziewczęca armja“ Niezwykła jednostka bojowa w Chinach

SZANGHAJ, 21. 7. (PAT) — W obecnych zamieszkach w Chinach Południowych bierze udział niezwykła jednostka bojowa, a mianowicie „Dziewczęca armja“ z Wuchau w prowincji Kwang - Si.

Składa się wyłącznie z kobiet, uzbrojonych w karabiny i wyposażonych w bambusowe helmy. Przypisują jej bardzo jaskrawe tendencje antyjapońskie.

Utrwalenie pokoju w Europie głównym celem konferencji w Londynie

PARYŻ, 21. 7. (PAT). Ogłoszono jednocześnie w Paryżu, Londynie i Brukseli urzędowy komunikat o tem, że narada trzech państw zbierze się w Londynie dnia 23 b. m., „aby ustalić najwłaściwsze środki, mające na celu realizację dążeń trzech państw (Francji, W. Brytanji i Belgji) do utrwalenia pokoju w Europie w drodze umowy powszechnej“.

Konferencja trzech mocarstw

nie zapowiada więc żadnych sensacji. Wyniki jej będą tylko komunikatem nieco wymowniejszym od komunikatu dzisiejszego na temat powszechnego pokoju europejskiego.

W tutejszych kołach rządowych przywiązywana jest natomiast wielka waga do samej wartości kontaktu osobistego pomiędzy szefami polityki francuskiej i polityki brytyjskiej. Minister Delbos przybędzie do Londynu w środę wieczorem, a premier Blum przyleci samolotem w czwartek rano. Przyjazd ministrów belgijskich spodziewany jest jutro wieczorem.

Narada rozpocznie się w

czwartek o godz. 11-ej przed południem i toczyć się będzie przed i po południu, pozatem zaś premier Baldwin podejmować ma gości śniadaniem. Przypuszczalnie narada zostanie zakończona w czwartek wieczorem. Premier Blum pragnie w piątek powrócić do Paryża. Min. Delbos pozostanie ewentualnie w Londynie, gdyby okazała się konieczność narad komitetu trzech w sprawach gdańskich.

LONDYN, 21. 7. (PAT). Dziś zrana ambasadorowie Francji i Belgji zostali ponownie przyjęci przez min. Edena.

Tragiczne skutki burz

Zabici i ranni od uderzeń piorunów

OLKUSZ, 21. 7. (PAT) — Onegdaj nad Ojcowem i okolicą w godzinach wieczorowych przeszła długotrwała gwałtowna burza z piorunami, wyrządzając znaczne szkody na polach.

Pioruny uderzyły w kilka domów w samym Ojcowie, wzniesając kilka pożarów. W Brzozówce i Świnczowie spłonęły dwie zagrody, przyczem w ostatniej miejscowości piorun zabił młodoletnią córkę gospodarza.

RYGA, 21. 7. (PAT) — „Lietuvos Aidas“ donosi, że silna burza w Kłajpedzie porwała w mola do morza dwóch wychowanków szkoły morskiej, którzy utonęli.

BUENOS AIRES, 21. 7. (PAT) — Prowincja Santa Fe nawiedzona

została przez cyklon, który zniszczył 30 domów w miasteczku Llambi Campbell.

Kilkunastu mieszkańców odniosło rany.

SANTIAGO DE CHILI, 21. 7. (PAT) — Gwałtowna burza wyrządziła wielkie szkody w porcie i w mieście Valparaiso. Na linii kolejowej Vina — Valparaiso ruch kolejowy został przerwany, gdyż lokomotywa i 10 wagonów wywrócone zostały przez huragan na pustyni wybrzeżu oceanu.

Połączenia telefoniczne są w wielu miejscach przerwane.

Dotychczas zarejestrowano jednego zabitego i wielu rannych, jako ofiary nawalnicy, która sroży się z niezmierną siłą.

Goering w Gdańsku!

(Dokończenie)

„Rojenia Polski się nie spełnia“

Gdańskowi jednak nie potrzeba hałaśliwych demonstracji dla obrony swego słusznego stanu posiadania i władzy. Wystarczy, jeżeli ograniczymy się do męskiego stwierdzenia, że prawa Polski w Gdańsku nigdy nie będą powiększone i że NIGDY NIE SPEŁNIĄ SIĘ ROJENIA POLSKICH GŁÓW.

„W ramach przyznanych Polsce uprawnień, handel polski może zawsze odbywać się bez trudności, a wszelkie alarmy w tej sprawie są jedynie strasza-

kciem, wyległym w warszawskich dziennikarskich głowach“.

Niewątpliwie buta hitlerowców gdańskich nie posuwałyby się tak daleko, gdyby nie byli oni pewni poparcia Berlina.

Prośba pos. Sommersteina

Z Warszawy donoszą: Poseł Sommerstein w imieniu koła żydowskiego zwrócił się do ministra spraw zagranicznych Becka, z prośbą o interwencję w sprawie zakazu uboju rytualnego w Gdańsku.

JUTRO
PREMJERA
W KINIE
„CASINO“



Revelacyjna obsada:
RUBY KEELER
Joan Blondell
DICK POWELL
James Cagney

Reżyserja:
Lloyd Bacon'a,
twórca niezapomnianego
„WONDER BARU“

Górnicy angielscy za frontem lewicy

LONDYN, 21. 7. (PAT). — Reuter donosi: Doroczny kongres związku górników w Scarborough uchwalił większością 283.000 głosów przeciw 238.000 wniosek, popierający połączenie partji komunistycznej z labour party.

Policja usunęła robotników okupujących hutę „Kara“ w Piotrkowie

PIOTRKÓW, 21. 7. (PAT). — W dniu wczorajszym do huty szklanej „Kara“ wtargnęła grupa robotników, zatrudnionych przed unieruchomieniem tej huty tamże, a którzy nie zostali do pracy ponownie przyjęci.

Robotnicy usiłowali przerwać normalną produkcję i rozpoczęli okupację terenu fabryki, usiłując wciągnąć do tej akcji robotników tam pracujących.

Dyrekcja fabryki zwróciła się do władz administracyjnych z prośbą o udzielenie pomocy w usunięciu z fabryki tychże bezrobotnych.

Naskutek tego w nocy wczorajszej udał się na teren fabryki prokurator Mościcki wraz z oddziałem policji i po stwierdzeniu, że zostało przez bezrobotnych naruszone prawo własności (par. 257 k. k.) postanowił bezrobotnych usunąć, co też zostało przez organa policyjne przeprowadzone.

Do poważniejszych zajść nie doszło.

29 bezrobotnych zostało zatrzymanych, celem przeprowadzenia dochodzenia prokuratorskiego.

Wysoka porażka Niemiec

Australja w finale mistrzostw

LONDYN, 21. 7. (PAT) — Roze grany w Wimbledonie międzystrefowy mecz o puchar Davisa pomiędzy mistrzem strefy europejskiej Niemcami, a mistrzem strefy amerykańsko - australijskiej Australją, zakończył się wysoką porażką Niemiec w stosunku 1:4. Niemcom udało się zaledwie zdobyć 1 punkt przez Cramma po 3-godzinnej morderczej walce z Quistem. Wszystkie inne spotkania rozstrzygnęła na swoją korzyść Australja.

Ostatniego dnia, we wtorek, Mac Grath pokonał Henkla w 4 ch setach 6:3, 5:7, 6:4, 6:4. Mac Grath wygrał stosunkowo łatwo, nie będąc właściwie zagrożonym.

Następne spotkanie Cramm — Crawford nie doszło do skutku, ponieważ Cramm się nie stawił ze względu na niedyspozycję. Zamiast Cramma Niemcy wystawili Denke- ra, którego Crawford łatwo pokonał w trzech setach 6:3, 6:1, 6:4.

Australja w ten sposób zdobyła pierwsze miejsce w rozgrywkach międzystrefowych i walczyć będzie w finale pucharu Davisa z Angliją.

Skład anglików został już ustalony. W singlach walczyć będą Perry i Austin, a w grze podwójnej Hughes i Tuckey.

HISZPANJA OCIEKA KRWIĄ

Wojska rządowe, zasilone oddziałami ochotniczymi, złożonymi z górników i robotników powstrzymały ofensywę powstańców

PARYŻ, 21. 7. (PAT). Wiadomości, jakie nadchodzą z Hiszpanji, są w dalszym ciągu sprzeczne i nieskontrolowane, tak, iż trudno na ich podstawie ustalić istotny stan rzeczy.

Większość informacji opiera się na oficjalnych komunikatach madryckiego radja, które nadaje komunikaty rządowe.

O ile w poniedziałek wieczorem i we wtorek rano sytuacja zdawała się przybierać pomyślny dla rządu obrót, o tyle w godzinach wieczornych we wtorek można zauważyć ponowne wzmoczenie się akcji powstańczej.

Do Paryża nadeszły wiadomości o sukcesach powstańców na północy, którzy po zajęciu Pamplony, maszerują na Irun bocznymi drogami.

Mosty na głównych drogach zostały wysadzane w powietrze przez członków frontu ludowego.

Irun prawdopodobnie jest w chwili obecnej okrażony przez powstańców.

Gubernator w St. Sebastian oddał wieczorem władzę nad miastem w ręce gubernatora wojskowego, znanego ze swych przekonań faszystowskich, a sam schronił się na terytorjum francuskie.

Powstaniecy są panami sytuacji w Burgos, natomiast w Valladolid i Saragossie akcja powstańców została zahamowana. Rząd opanował sytuację w Madrycie, gdzie jednak lotnicy są przeciw rządowi. Na południu akcja powstańców została, jak

się zdaje, zahamowana w okolicach Sewilli, podczas gdy równocześnie marynarka wierna rządowi bombarduje porty, znajdujące się w rękach powstańców.

W Madrycie władza znajduje się w rękach frontu ludowego.

Podobnie w Barcelonie komuniści mają decydujący głos.

Według doniesień prasy francuskiej dwie armje powstańcze maszerują obecnie na Madryt: jedna z północy, druga z południa. Wbrew informacjom prasy zagranicznej wydaje się również iż ruch rewolucyjny wyszedł nie tyle z Marokka, lecz z północy, gdzie na czele wojsk powstańczych stoi generał Mola.

Kortezy odroczone

MADRYT, 21 lipca. (PAT) — Ogłoszono w dzienniku urzędowym o odroczeniu kortezów na dalsze 20 dni. (Dotychczas odroczenie obejmowało tylko tydzień).

Obrona Madrytu

MADRYT, 21 lipca. (PAT) — Wojska rządowe wysadziły w powietrze most w Peguerinos pod Torrelodones, aby odciąć drogę grupie powstańców z Segowji. Jednocześnie milicja rządowa zajęła drogę do San Rafael w odległości 60 klm. od Madrytu i ufortyfikowała wzgórze Leon.

Walki uliczne

LISBONA, 21. 7. (PAT) — Radjostacja Sewilla donosi, że załoga krążownika „Don Jaime” przyłączy

ła się do powstańców. Między wojskami rządowymi a powstańcami dochodziło niejednokrotnie w ciągu dnia wczorajszego do zaciętych walk na ulicach Vigo i Madrytu.

Krwawe potyczki

GIBRALTAR, 21. 7. (PAT) — W Linea de la Concepcion (na północ od Gibraltaru) doszło do starcia pomiędzy częścią desantu wojsk marokańskich a oddziałami rządowymi. W bitwie padło z obu stron 90 ludzi.

Powstaniecy cofnęli się do Algeciras, gdzie znajdują się wprawdzie pod osłoną karabinów maszynowych, ale obawiają się bombardowania z okrętów wojennych.

Masowe samobójstwa

MADRYT, 21 lipca. (PAT) — W koszarach „Montana” znaleziono ciała 17 oficerów, którzy popełnili samobójstwo, widząc, że rewolta została zdławiona.

Wierna flota

MADRYT, 21 lipca. (PAT) — Rząd hiszpański ogłasza przez radjo, że na pancerniku „Jaime”, płynącym do Tangeru, oficerowie usiłowali stawiać opór rozkazom rządu. Doszło do walki, w której zostali zabici 2 oficerowie, 2 podoficerów, kilkunastu marynarzy odniosło rany. Flota republikańska złożyła na wem dowódcy przysięgę na wierność w drodze radiotelegraficznej.

Gen. San Jurjo zginął

LISBONA, 21. 7. (PAT) — Samolot, którym generał San Jurjo za-

mierzal odlecieć do Hiszpanji, skapotał w chwili po wystartowaniu przyczem nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. Z pod szczątków samolotu wydobyto zwłone zwłoki gen. San Jurjo i pilota.

Marokko w rękach rebeljantów

LONDYN, 21. 7. (PAT) — Bez względu na ostrą cenzurę, ostatnie wiadomości Reutera wskazują, że rząd hiszpański jest obecnie panem sytuacji w większości miast hiszpańskich na kontynencie, wliczając w to Malagę, Madryt i Sewillę. Natomiast Marokko znajduje się niepodzielnie w rękach powstańców.

Samoloty powstańcze bombardują krążownik

TANGER, 21. 7. (PAT). Dwa samoloty powstańcze bombardowały wieczorem krążownik hiszpański „Jaime”, którego załoga zbuntowała się i uwięziwszy oficerów, przeszła na stronę rządu. Okręty wojenne otworzyły ogień przeciwko samolotom, które jednak nie zostały trafione i oddaliły się w kierunku Ceuty.

Decydująca chwila

LONDYN, 21. 7. (PAT). Według informacji, jakie nadeszły z Hiszpanji, zbliża się chwila, która zadecyduje o losie powstania. Wojska, wierne rządowi, wzmocnione przez oddziały robotników i milicji, wysłane z Madrytu, już nawiązały kontakt z powstańcami, maszerującymi na stolicę. Jedną z armji powstańczych znajduje się w Segowji, od-

ległej o 60 klm. od Madrytu.

Trudno jest obecnie ocenić straty powstańców i wojsk rządowych, przypuszczalnie wynoszą one jednakże kilkuset zabitych.

Milicja czerwona w Madrycie licząca 10 tys. żołnierzy, znajduje się pod dowództwem 2-ch oficerów, lojalnych wobec rządu. Do Saragossy wysłano oddział 5 tys. uzbrojonych włościan i robotników, do przewiezienia których użyto zarekwirowanych samochodów.

Okręty angielskie w Gibraltarze

LONDYN, 21. 7. (PAT). Reuter donosi: Krążownik „London” i „Devonshire”, należące do floty śródziemnomorskiej, które miały dziś przybyć na w. Malte, udały się do Gibraltaru zapewne w związku z położeniem na wybrzeżu Hiszpanji. Kontrotorpedowiec „Whitehall” wysłano z Malty do Tangeru.

Sewilla poddała się

LONDYN, 21. 7. (PAT). Reuter donosi z Madrytu, iż wieczorem Sewilla, która znajdowała się w rękach powstańców, poddała się wojskom rządowym.

Porażka powstańców

MADRYT, 21. 7. (PAT). Według niepotwierdzonych jeszcze oficjalnie wiadomości, w pobliżu Madrytu rozegrały się dzisiaj dwie bitwy pomiędzy powstańcami a wojskami rządowymi. Powstaniecy rzekomo ponieśli porażkę.

Jak się podbija kraje

Rozmowa przy kieliszku z tajnym agentem

Charbin, w lipcu.

Charbin, jest to najdziwniejsze i najniebezpieczniejsze miasto na świecie. Pełno jest tu szpiegów i ludzi szukających przygód, to też łatwo jest nawiązać w tem mieście interesujące znajomości. Jeżeli się w do datku rozporządza kilkoma butelkami doskonałego „Black and White” można rozwijać język najzaciętszemu nawet pod względem milczenia — japończykowi. Nazwisko tego japończyka nie jest ważne. Mieszka on od dwóch lat w Charbinie i występuje tu jako kapitan S., chociaż nigdy nie widziałem, aby nosił uniform wojskowy.

Whisky, to jeden z niewielu produktów, który nie został dotąd podrobiony przez przemysł japoński.

Japończycy to naogół dzielne chłopcy, ale pewnych gatunków alkoholi nie znoszą absolutnie. Nie chcą przez to bynajmniej powiedzieć, że kapitan S. po wypiciu trzech kieliszków whisky bez sody, był zupełnie pijany. Śmiał się tylko trochę głośniejsz niż zwykle i stał się bardzo rozmowny.

— Tak, tajemniczy wyrobki whisky nie nauczyliśmy się od Anglików, ale Japonja nauczyła się innych pięknych rzeczy, a nawet doprowadziła je do doskonałości. Myślę, że można nam tego pozazdrościć — i po krótkiej przerwie dodał — czy słyszał pan o „Intelligence Service”?

Zacząłem słuchać uważnie i aby nie wzbudzić w nim żadne-

go podejrzenia, powiedziałem z roztargnieniem „owszem, słyszałem” i ziewnąłem zlekka.

Japończyk przez pewien czas bawił się szklanceczką od whisky, obracał ją swojemi delikatnemi palcami.

— Właściwie powinniśmy wypić na cześć japońskiego Intelligence Service! To dobry pomysł. Nasi ludzie gotowi są do wszelkich poświęceń. Dla nas dopiero wtedy nabiera coś prawdziwej wartości, jeżeli jest okupione poświęceniem. Własne życie nie ma dla nas wielkiego znaczenia.

Opowiem panu ciekawą historję kapitana Shintaro Nakamura, aktywnego członka japońskiego I. S.

Mord w Jeholu

Jeździł on przez pewien czas w sekretnych misjach między Tokio i Charbinem. Chińskie władze za każdym razem sprawdzały dokładnie jego papiery — Według paszportu był on członkiem komisji agrarnej z ramienia japońskiego ministerstwa „Dla spraw gospodarki rolnej”. Tym razem przyjechał on jako uczeń, aby odbyć swoje prywatne studia w Chinach i to w prowincji Jehol. Chińskie władze graniczne nie chciały jednak udzielić mu pozwolenia na pobyt w tej prowincji, a to z powodu wielkiej ilości grasujących tam bandytów. Kapitan Shintaro wytłumaczył jednak władzom, że właśnie w tej prowincji musi przeprowadzić swo-

je studia naukowe i prosił, aby nie robiono mu trudności w jego pracy nad gospodarką rolną. Wobec tego udzielono mu zezwolenia i zrobiono odpowiednie adnotacje w jego paszporcie. Kapitan udał się do prowincji Jehol, a po czterech dniach został zamordowany w jakiejś małej wiosce. Cała prasa japońska podniosła wielki krzyk. Oddziały armji japońskiej zajęły natychmiast Jehol, aby bronić zagrożonej egzystencji obywateli japońskich, mieszkających w tej prowincji. Jednym słowem było to zdobycie przez Japonję prowincji Jehol.

— Nasi ludzie umierają chętnie!

Moja twarz wyrażała zdumienie. Kapitan S. napelniał czwartym kieliszkiem.

Eksplozja i aneksja

— O, my mamy jeszcze innych bohaterów! Czy zna pan historję zdobycia Mandżurji? — Dnia 17 sierpnia 1931 roku został wprowadzony stan wojenny dla pułków japońskich na Korei i granicy Mandżurji, na przestrzeni 700 kilometrów.

Dnia 18 sierpnia o godzinie 10 rano w odległości kilku kilometrów na północ od Mukdenu szedł porucznik Kawamoto z towarzysztwem sześciu żołnierzy. Wtem nastąpiła straszna eksplozja. Zostali zabici: porucznik i trzech żołnierze. Reszta odniosła ciężkie rany.

Dokładnie, po 25 sekundach po eksplozji, nastąpił rozkaz

wymarszu japońskich pułków, a po siedmiu dniach Mandżurja należała do Japonji. Cały świat był zaskoczony tym wypadkiem ale niezyczyna eksplozji po dziesięć dni została tajemnicą. W tym czasie była ona spowodowana przez wrogów Japonji, a my musimy bronić nasze kraje.

— Jakos nieźle to się u was wszystko składa — zauważyłem.

Kapłani—agenci

Świat widzi tylko efekty, ale nie widzi trudnych i niełatwych przygotowań, które trwają czasem miesiące i lata. I nie tylko porucznicy i kapitanowie poświęcają swoje życie, aby nasze wojska mogły wmaszerować. Czy pan myśli, że Czang-Kai-Czek jest naszym przywódcą?

— Przypuszczam, że nie jest on wrogiem Japonji.

Kapitan S zaczął mówić szepem, co przychodziło mu z pewną trudnością.

— Możliwe, ale ostrożność jest zawsze lepsza, niż ślepe zaufanie. Japońscy doradcy marszałka są to bardzo sprytni ludzie. Marszałek ze swojej strony ma się też na baczności, ale nie może on wiedzieć o wszystkim.

Czy nie miałby pan zaufania do buddyjskich kapłanów w Chinach.

— W każdym razie nie wielkie, powiedziałem.

— A ja jestem innego zdania. Wielka ilość buddyjskich

kapłanów, urządzonych w Japonji, kręci się na ziemiach chińskich. Czas ich nauki trwa dwadzieścia do trzydziestu lat. Następnie idą oni do Szanghaju i Tientsinu i osiedlają się w głębi kraju. Tu zdobywają sobie wielkie wpływy między ludnością chińską. Tworzą różne grupy i sekty, które dla nas, dla Japonji, są bardzo korzystne.

Zdarzają się też czasem przykre wypadki. Przed czterema miesiącami wojska chińskie schwytały i wzięły do niewoli na rzece Jangtse bandę rozbójników. Dziwnym zbiegiem okoliczności, okazało się, że dowódcą tej bandy był japończyk. Sprawa przedstawiała się źle. — Ale ten człowiek wiedział co się robi w takim wypadku. Popelniał samobójstwo nim zdołano go przesłuchać. Zresztą nie był to żaden dowód. Przecież może się zdarzyć, że i japończyk jest bandytą! Prawda?

— Ale teraz muszę już iść do domu. Tylko te przekłete whisky...

Podniósł się. O mało co się nie zatoczył, ale zapanował nad sobą.

— Wkrótce dostanę znów oryginalną butelkę, zawołałem, niech mnie pan odwiedzi! Pan opowiada takie zajmujące historjki.

Kapitan S. zmruczył oczy

— Może przyjdę, ale przypuszczam, że na przyszły tydzień nie będzie mnie w Charbinie. Wie pan interesy... tyle się ma interesów.

Nowa ofiara Giewontu

ZAKOPANE, 21. 7. (PAT). — Wczoraj około godz. 15-ej zawezwano tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe, że na Giewoncie ktoś wzywa pomocy.

Bezpośrednio po zaalarmowaniu pogotowie tatrzańskie w sile 4 ludzi wyruszyło przez dolinę Strążyńską i północną ścianę Giewontu do miejsca, skąd dochodziło wołanie o pomoc. Około godz. 23-ej pogotowie wróciło do Zakopanego, przywożąc ciężko rannego, w stanie zupełnie nieprzytomnym (obrażenia wewnętrzne i prawdopodobnie wstrząs mózgu) Henryka Gruchalę, lat 18 z Dziedzic.

Gruchala, po kilkumiesięcznej agonii, zmarł dziś w godzinach popołudniowych w szpitalu klimatycznym w Zakopanem, nie odzyskawszy przytomności.

Wybuch wulkanu w Japonii

TOKIO, 21. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym wybuchł wulkan Asama, znajdujący się w odległości 200 km. na półn. zachód od Tokio. Żadnych szkód w wyniku wybuchu nie zanotowano, ale wobec silnego huku ludność okoliczną ogarnęła panika.

Złotemi piórami podpisano umowę w Montreux

MONTREUX, 21. 7. (PAT). Podpisanie umowy o cieżninach w dn. wczorajszym odbyło się bardzo uroczystie. Podpisano umowę złotymi piórami, które przedstawiciel Turcji ofiarował na pamiątkę członkom konferencji. Przed przewodniczącym stał kalamaz z złota, wysadzany brylantami.

Katastrofy lotnicze

RZYM, 21. 7. (PAT). — W pobliżu Novate Milanese rozbił się samolot, pochodzący z lotniska Bresson. Obaj piloci zostali zabici.

TROYES, 21. 7. (PAT). — Wczoraj wieczorem samolot wojskowy, należący do 12-ej eskadry lotniczej, stacjonowanej w Reims rozbił się o ziemię w okolicy Montgux. Obaj lotnicy ponieśli śmierć.

Odroczenie rozprawy o krwawe zajścia w Klwowie

RADOM, 21. 7. (Tel. wł.). — W dniu wczorajszym, jak już donosiliśmy, przed sądem okręgowym w Radomiu rozpoczął się proces 5-ciu chłopów, oskarżonych o spowodowanie krwawych zajść w Klwowie.

Podczas sprawdzania listy obecności świadków wyszło na jaw, że św. Jankiel Krengiel, przebywający na Wiśniowej Górze, nie otrzymał wezwania na

Cios w sublokatorów Projekt rozporządzenia ministra skarbu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wkrótce będzie wydane dodatkowe rozporządzenie ministerstwa skarbu, w myśl którego główni lokatorzy będą obowiązani wykupywać świadectwa przemysłowe, jeśli odnajdą pokoje w swoich mieszkaniach więcej, niż dwum sublokatorom.

Przywódcy arabscy internowani

Skład palestyńskiej komisji królewskiej ustalony

LONDYN, 21. 7. (Tel. wł.). — Ogłoszony został przez rząd skład komisji królewskiej, która uda się do Palestyny.

Do komisji wchodzi: wicehrabia Pili, były sekretarz rządu in dyjskiego, marszałek Beardwood, sir Horacy Rumhóid, b. tymczasowy komisarz dla spraw uciekinierów hitlerowskich oraz profesor uniwersytetu z Oxfordu, Reginald Kopland.

Królewska komisja wyjechała do Palestyny, celem rozpoczęcia śledztwa, w miesiącu wrzesniu.

Pewne koła polityczne angielskie usiłowały wywrzeć nacisk na Agencję Żydowską, aby ta zrezygnowała z żądania wyzna-

czenia „szedulu” na certyfikaty za najbliższy kwartał, co miałoby ułatwić pracę komisji królewskiej. Agencja Żydowska wszelkie propozycje w tej sprawie kategorycznie odrzuciła.

W aktualnych zagadnieniach palestyńskich przybędzie w przyszłym tygodniu do Warszawy członek Agencji Żydowskiej, I. Grinbaum.

STREJK TRWA

JEROZOLIMA, 21. 7. (Tel. wł.). — Mimo zamieszczonych w prasie egipskiej i hebrajskiej wiadomości o mającej lada dzień nastąpić likwidacji strejku generalnego arabsów, pogłoska ta nie znalazła potwierdzenia ze strony kierownictwa strej-

ku. Prasa arabska natomiast donosi, że na odbytem wczoraj przy drzwiach zamkniętych posiedzeniu najwyższej rady arabskiej postanowiono strejk kontynuować i protestować przeciwko „zbrojeniom żydowskim”.

Mianowicie kilkuset nowych policjantów żydowskich oraz wysłanie do kolonii uzbrojonych strażników żydowskich wywołało wśród arabsów duże niezadowolenie.

Według wiadomości oficjalnych w obozie koncentracyjnym w Sarafand osadzono 260 przywódców arabskich.

Świadczyłyby to o podjęciu przez czynniki rządowe inten-

sywniejszej walki z powstańcami.

W obozie w Sarafand znajdują się 2.000 internowanych.

Teror w Palestynie nadal trwa. Odpowiedzią na ostre represje angielskie są coraz częstsze starcia regularnych band arabskich z wojskiem. Władze sprowadziły do Haify dalsze dwa bataliony piechoty, które mają być skierowane na pogranicze Transjordanji. Wojsko angielskie obwarowało swe postę runki okopami. Na wypadek dalszego zaostrzenia sytuacji wojsko posiłkować się będzie nie tylko tankami i samolotami bombowymi, lecz także działami.

DALSZE AKTY SABOTAŻU

JEROZOLIMA, 21. 7. (Tel. wł.). — Wskutek zamachu sabotażowego terrorystów arabskich rury wodociągowe w Jeruzolimie zostały poważnie uszkodzone. Na autobus żydowski, który przejeżdżał przez dzielnicę arabską miasta rzucona została bomba. Na szczęście bomba nie eksplodowała. W pobliżu Hedery wojsko angielskie zburzyło 12 domów arabskich, z których strzelano onegdaj do oddziału brytyjskiego.

W ciągu nocy arabowie napadli w miejscowości Eben Jehuda na strażników żydowskich. Jeden z strażników został zabity. Arabowie uciekli, zostawiając w polu dwóch rannych. Obu aresztowano.

W Jeruzolimie arabowie strzelali z rewolwerów, raniąc ciężko sędziwego żyda. Ostrzeliwanie patroli policyjnych i wojskowych w okręgu Nablus trwa. Nazwisko zabitego strażnika policyjnego pod Hedera brzmi Ibrahim Degani, mieszkaniec Pelech Tikwy.

JEROZOLIMA, 21. 7. (Tel. wł.). — Aulu ciężarowe wojskowe, konwojujące karawany autobusów żydowskich otrzymują specjalne staćje nadawcze, przy pomocy których będą mogły w razie napadu band wzywać pomocy aeroplanów na lotnisku w Ramalla lub Lyddzie.

JEROZOLIMA, 21. 7. (Tel. wł.). — Ranny został kulią rewolwerową emigrant polski, 5-letni Mordka Bauer. Do Bauera do szedł na ulicy młody arab, który zapytał go, która godzina.

Gdy ten usiłował wyjść z kieszeni zegarek, padł strzał. Arab zbiegł.

Administracja musi być planowa

Okólnik premjera Składkowskiego o metodach pracy starostów

Jak się dowiadujemy, p. premjer Sławoj - Składkowski, jako minister spraw wewnętrznych, podpisał okólnik do wojewodów, komisarza rządu na m. st. Warszawę i starostów, o metodach pracy starostów.

Okólnik ten, opierając się na obserwacjach, poczynionych przez p. premjera w czasie podróży inspekcyjnych, podkreśla konieczność stosowania właściwych metod pracy starostów.

Podstawą pracy starosty musi być, według okólnika p. premjera, dokładna i całkowita znajomość powiatu w zakresie spraw gospodarczych, społecznych i politycznych.

Znajomość ta musi opierać się na ciągłym, bezpośrednim

kontakcie z ludnością.

Ponadto obowiązkiem starosty jest informowanie władz przełożonych o sytuacji w powiecie. Okólnik stwierdza, że informacje władz lokalnych zawierają niekiedy nietylko błędy co do faktów, ale nacechowane są bądź nieuzasadnionym pesymizmem i wyolbrzymianiem zjawisk ujemnych, bądź też nadmiernym optymizmem — i zapowiada pociąganie do surowej odpowiedzialności starostów za błędne lub bezkrytyczne informacje.

JADŁODAJNIA zaprasza na OBIADY PRZEJAZD 20 Absolwentek Szkoły Gospodarczej do OGNISKA DOMOWEGO

„Samotny więzień” Mokotowa

Adwokat Hofmoki-Ostrowski przygotowuje się w celi do rozprawy apelacyjnej

Z Warszawy donoszą: Wczoraj uzyskali widzenie z adwokatem Zygmuntem Hofmoki - Ostrowskim, który, jak wiadomo, skazany został na trzy miesiące aresztu, obrońcy

jego, brat i syn. Widzenie trwało czas dłuższy, albowiem obaj adwokaci musieli przejąć od adwokata Zygmunta Hofmoki - Ostrowskiego cały szereg spraw, będących w toku, które adwokat uprzednio prowadził.

Za zezwoleniem władz widzenia te będą się obecnie odbywały częścię i prawdopodobnie co drugi dzień obaj obrońcy będą mogli udawać się do więzienia mokotowskiego, gdzie skazany adwokat przebywa.

Adwokat Hofmoki - Ostrowski umieszczony został w oddzielnej celi i nawet spacerować bywa zupełnie sam.

Do więzienia dostarczono mu książki, gazety oraz cały szereg dzieł prawniczych i orzecznictwa sądu najwyższego.

Skazany adwokat zajmuje się przede wszystkim w więzieniu studjowaniem orzecznictwa, przygotowując się w ten sposób do rozprawy apelacyjnej.

Obrońcy spodziewają się utrzymania motywów sądu grodzkiego już w dniach najbliższych, a wówczas niezwłocznie przystąpią do opracowania skargi apelacyjnej. Poza obrońcami również i pozostała rodzina uzyskała już widzenie z osadzonym w więzieniu adwokatem.

Nie jest wykluczone, że rozprawa apelacyjna odbędzie się jeszcze w miesiącu sierpniu. Drugi proces adwokata Hof-

moki - Ostrowskiego, przerwany w dniu 10 b. m., o ujawnienie i opublikowanie przebiegu tajnej rozprawy, kontynuowany będzie w sądzie grodzkim przy ul. Kruczej, w dn. 24 b. m.

Korfanty wraca do kraju

N. T. A. uchylił wymiar jego podatku

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił orzeczenie komisji odwoławczej do spraw podatku dochodowego przy śląskim urzędzie wojewódzkim w sprawie pos. Korfantego, N. T.

A. orzekł, że nie było powodu do tak wysokiego wymiaru podatku.

Wobec takiego postawienia sprawy przez N. T. A. rozeszły się pogłoski, że b. pos. Korfanty ma w najbliższym czasie powrócić do Polski.

Nie wolno strejkować w Rzeszy gdyż jest to „wykroczenie przeciwko ustawie o pracy narodowej”

BERLIN, 21. 7. (PAT). — „Berliner Tageblatt” ogłosił pierwszy wypadek wyroku w sprawie strejku w Niemczech.

W środkowych Niemczech wydarzył się strejk robotniczy, które zażądały podwyższenia płacy.

Sąd pracy udzielił przewodniczącemu strejku surowego naponnienia, uznając poprzednie jej zwolnienie z pracy za słuszne.

W motywach wyroku zaznaczono, iż strejki zakłócają spokój w przedsiębiorstwach, przeto są w 3-ej Rze-

szy „nie do pomyślenia”. Strejk jest w Niemczech „wykroczeniem przeciwko ustawie o pracy narodowej”.

Matka pięcioraczków urodziła 12-te dziecko

MONTREAL, 21. 7. (PAT). — Matka sławnych pięcioraczków, pani Dione, urodziła chłopca, będącego 12 jej dzieckiem z kolei, a 11 żyjącem. Zarówno matka, jak dziecko, cieszą się najlepszym zdrowiem.



Kilku wesółych dziennikarzy genewskich puściło w obieg w kulturalnych ligi poniższy projekt rezolucji ligowej:

„Rada ligi narodów, biorąc pod uwagę, że wojna włosko-abisyńska w rzeczywistości nigdy nie istniała i że sankcje nigdy nie były stosowane, uznaje za wskazane stwierdzić odnośnie t. zw. konfliktu włosko-abisyńskiego, co następuje:

1. — Spór rozegrał się nie między Włochami a Abisynją, lecz pomiędzy dwiema szkołami prawa międzynarodowego, reprezentowanymi przez Mussoliniego i rasów Goemboesa i Schuschnigga z jednej strony, oraz Haile Selassiego i rasów Jeze i Edena z drugiej strony.

2. — Chodziło o pokojową i pełną kurtuazji dyskusję na temat: „Czy liga narodów istnieje w rzeczywistości?”

3. — Komisje pięciu, trzynastu, osiemnastu i pięćdziesięciu dwóch nie miały nic wspólnego z wyższym sporem?”

*

Titulescu, minister spraw zagranicznych Rumunii, jest przeciwnikiem wszelkich zmian terytorjalnych na terenie Europy. Dlatego też przeciwstawiał się gorąco projektowi paktu czterech, faworyzującemu w jego mniemaniu, dążenia rewizjonistyczne.

Podczas dyskusji na ten temat wybitny polityk francuski Henri de Jouvenel powiedział do Titulescu:

— Gdy otrzymał pan paczkę, która, jak pana zapewniali, zawiera pokój, powinien pan przede wszystkim odpakować ją, by przekonać się co się w niej znajduje!

— Tak, ale gdy mam pewność, że paczka zawiera maszynę piekielną, powinien przede wszystkim wrzucić ją do wody, nie otwierając jej!

— Czy sądzi pan — spytał Jouvenel w toku tej samej rozmowy — że byłoby rzeczą pożyteczną odmówić niektóre traktaty?

— Uważam — odparł Titulescu — że metody Woronowa nie można stosować z powodzeniem do dzieł piętnastoletnich.

*

Z rozporządzenia ministra Goehhelsa nakazano wszystkim przywódcom partyjnym przymusowy od poczynek... od wszelkich przemówień i występów publicznych.

Minister propagandy uznał, że mówcom tym należy się wypoczynek. Winni nabrać sił do nowej kampanji, jaka czeka ich w jesieni, — zaraz po ukończeniu olimpiady.

Oto co się zowie racjonalna i planowa gospodarka jednym z najcenniejszych dziś w Niemczech dóbr, agitacyjnym i propagandowym słowem...

*

Pewna kobieta, która stale pobierała zasiłek dla ubogich, nie umiała pisać i umieszczała krzyżyk pod pokwitowaniem. Ostatnio wzięwszy pieniądze zamiast krzyżyka wymalała atramentem kółko.

— Co to ma znaczyć? — pyta urzędnik. — Przecież zawsze stawialiście krzyżyk?

— Tak, ale ja w tym miesiącu wysłałam zamąż, to muszę się przecież inaczej nazywać.

*

Kancelerz Hitler jest, jak wiadomo, wielkim kinomanem.

Podobno jego ulubiony film to „Wiedeń, miasto moich marzeń”.

Nafta rodzi krew w Palestynie

Wielki koncert zainteresowany w powstaniu arabów

Stambuł, w lipcu.
Żołnierz angielski walczy w Palestynie. Słuchać krótki terkot karabinów maszynowych i huk pękających bomb.

Jaka to siła pomaga powstańcom arabskim? Kto dostarcza broni fanatycznemu, arabskiemu tłumowi? Kto jest zainteresowany w rozruchach palestyńskich?

Dlatego też ciekawą jest wersja, która utrzymuje, że nie tylko sprawa powstania arabów w Palestynie przeciwko emigracji żydowskiej, ale i całe powstanie, którego rozmiarów i konsekwencji nie możemy jeszcze przewidzieć, jest zorganizowane przez obce temu krajowi siły, które trzymają w swoich rękach wszystkie nici powstania i zamierzają wyciągnąć z tych zamieszek wielkie dla siebie korzyści.

Pół roku temu już były poważne dane, aby przypuszczać, że Palestyna stanie się terenem krwawych zajęć politycznych, gdyż przed pół rokiem pewien znawca stosunków w europejskim przemyśle wojennym, **prze powiedział te wypadki.**

W swoim czasie ta przepowiednia wydawała się zupełnie niewiarogodną. Jednak obecnie za-

czynna nabierać specjalnego znaczenia.

W roku 1935 w połowie grudnia na lotnisku Aspern pod Wiedniem, wylądował angielski aeroplan, marki „Monastar”. W tym czasie, angielskie zakłady „Monastar” prowadziły pertraktacje z rządem austriackim, w sprawie dostaw pewnej ilości cywilnych i wojskowych samolotów, a aeroplan, o którym przed chwilą była mowa, był modelem przysłanym z Anglii. Miałem okazję szczegółowego obejrzenia tego samolotu na lotnisku i zrobienia znajomości z trzema przedstawicielami, którzy przybyli nim z Londynu. Między nimi znajdował się pewien wybitny przedstawiciel światowego przemysłu wojennego. Nazwiska tego pana z pewnych powodów, nie mogę podać.

Przemysłowiec, po zapoznaniu się ze mną wyraził zdziwienie i prosił abym powtórzył jeszcze raz moje nazwisko. Po kilku minutach rozmowy, okazało się, że ów pan, podczas okupacji Ukra-

APARATY FOTOGRAFICZNE
u FOTO-PIPEL
taniej niż zagranicą
ŁÓDŹ, NAWROT 2. TEL. 205-61.

iny przez austriaków, zajmował stanowisko attache przy poselstwie austriackim w Kijowie i znał dobrze mojego ojca, a także i wielu moich znajomych.

Lotnisko nie było wygodnym terenem do rozmów i snucia wspomnień minionych lat, wobec czego mój nowy znajomy, za prosił mnie na wieczór do lokalu znajdującego się w hotelu „Sachera”, w którym miał zamieszkać.

Tego wieczoru rozmawialiśmy z wielkim ożywieniem. Przemysłowiec opowiadał dużo o swojej drodze życiowej, która zawiodła go od biurka attache w austriackim poselstwie w Kijowie, do wielkiego biura w Londynie. Znajduje się on obecnie w ciągłym kontakcie z wielkim przemysłem wojennym i przeprowadził już kilka poważnych transakcji.

Do Wiednia przybył, jako pośrednik, między angielską fabryką aeroplanów „Monastar” a rządem austriackim.

— W takim razie jest pan pewnie wtajemniczony w wiele interesujących, zakulisowych spraw przemysłu wojennego? — zagadnąłem.

Mój towarzysz zastanowił się

chwilę, rozejrzał się uważnie dookoła, czy ktoś nie podsłuchuje naszej rozmowy przy sąsiednich stolikach.

— Może chce pan coś usłyszeć o przewidywanych wypadkach w Palestynie? — zapytał mnie i po otrzymaniu odemnie przyrzeczenia, że nie zdradzę nikomu jego nazwiska, zaczął opowiadać, które przytaczam tu do słownictwa według moich notatek.

— W ciągu najbliższych tygodni, między pan-arabskim komitetem i jednym z największych w Europie zakładów fabrykacji broni, zostanie dokonana jedna z najciekawszych transakcji na międzynarodowym rynku zbrojeniowym.

Komitet pan-arabski, którego centrala znajduje się w Iraku, w mieście Jemen, rozporządza kapitałem 20 milionów funtów szterlingów.

Skąd doszedł komitet pan-arabski do tak wielkich kapitałów?

Kilku księży arabskich, kilku mahometańskich wielmożów, a przede wszystkim jeden z największych koncernów naftowych dostarczyli komitetowi tę kolosalną sumę pieniędzy.

Ten koncert naftowy, którego nie chcę nazwać, ale łatwo się domyśleć, o który tu chodzi, jest najwięcej zainteresowany w powstaniu arabów.

Między komitetem pan-arabskim a tym koncernem naftowym dokonano umowy, na zasadzie której, koncern otrzyma wielkie koncesje naftowe w Iraku, o ile arabom uda się wypędzić angiłków z terenów arabskich.

Plan tej kampanji jest dokładnie opracowany. Powstanie powinno zacząć się w Palestynie, przenieść się później do Iraku i przeobrazić się w końcu w wielką rewolucję arabską.

Przypuszczam, że umowa z zakładami fabrykacji broni, o której przed chwilą mówiłem, zostanie za kilka tygodni podpisana i wtedy stopniowo, drogą kontrabandy, zostaną dostarczone wielkie ilości broni i amunicji do Palestyny i Arabji.

Oto, co mi opowiedział ów przemysłowiec angielski. Starłem się zadawać mu najróżniejsze pytania i chciałem dowiedzieć się pewnych szczegółów, ale zamilkł i w końcu rzekł z zagadkowym uśmiechem, że i tak opowiedział o wiele więcej niż sam zamierzał.

Koniec tej historii da się streścić w kilku słowach.

Zarządzający wiedeńskim oddziałem „United Press, gdzie w tym czasie pracowałem, uważał, że całe to opowiadanie jest tylko dziwą fantazją i nie chciał słyszeć o jej wydrukowaniu.

Oto przyczyna, z powodu której dopiero teraz mogę podzielić się temi informacjami z szerokim ogółem. Z pobudek zupełnie prywatnych zaciągnąłem informację, co do osoby mojego interesującego znajomego i dowiedziałem się, że naprawdę gra on wybitną rolę w międzynarodowym przemyśle wojennym i że jest doskonale poinformowany o wydarzeniach na tych rynkach.

Przyszłość pokaże nam ile prawdy zawierają słowa mojego rozmówcy.

Grzegorz Maranow
(Siewodnia)

Dlaczego ma umrzeć Edgar André?

Chcąc zabić jego kapturowcy zastrzelili komunistycznego radnego Henniga

W związku ze skazaniem na śmierć komunisty hamburskiego Edgara André, odbyły się, jak do nosiliśmy, w Londynie manifestacje przed konsulem niemieckim. Manifestanci domagali się wypuszczenia na wolność André.

Edgar André został skazany za zdradę stanu i morderstwo. Zarzuca mu się, że mimo zakazu, w roku 1929 kierował w dalszym ciągu „Czerwonym związkem żołnierzy frontowych”. Zarzut morderstwa czyniony jest dlatego, że w trakcie walk, jakie się w tym czasie rozgrywały między komunistami a oddziałami szturmowymi padło też kilku ludzi z S. A. Sąd wyszedł z założenia, że za te zabójstwa odpowiedzialny jest André, ponieważ prawdopodobnie był w owym czasie kierownikiem wspomnianego związku. W rzeczywistości nim nie był, a przez pewien okres czasu, który wchodzi w rachubę, bawił nawet zagranicą.

André należy do rzędu tych ludzi, których głów brunatne

organizacje kapturowe domagały się mniejszej od 5 lat. Już wtedy wydany był wyrok na André. Kapturowcy zastrzelili w autobusie przez omyłkę komunistycznego radnego Henniga, którego wzięli za André. Ci mordercy przebywają na wolnej stopie, ba, mają dostęp do najwyższych zaszczytów, jakimi dysponuje Trzecia Rzesza.

Czego nie mogli w swoim czasie dokonać mordercy kapturowi, to zrobił obecnie sąd hamburski. André został skazany przez ten komplet sędziowski, który niedawno temu znalazł podsta-

wę prawną do ścięcia Fite Schulza.

Sąd okręgowy w Hamburgu rozpatrywał sprawę 6 socjaldemokratów, oskarżonych o zdradę stanu, polegającą na tym, że usiłowali oni odbudować komórkę partji socjaldemokratycznej i zbierali pieniądze na rzecz rodzin osób, przebywających w obozie koncentracyjnym. Czterech oskarżonych sąd skazał na 4 lata ciężkiego więzienia, 2 — na dwa i pół roku więzienia. Skazani na ciężkie więzienie pozabawieni zostali praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Echa zamachu na króla Edwarda VIII



Kilka minut po zamachu na Edwarda VIII. Agenci prowadzą zamachowca do auta policyjnego.

Ryby meldują się rybakowi

W Ameryce wynaleziono aparat, który umożliwia łowienie ryb na wędkę nawet w nocy, po ciemku. W pływaku umieszczona jest mała bateria elektryczna połączona przewodnikiem z małą żarówką, umieszczoną na kijku wędki. Jeśli ryba złapie się na przynętę, pociąga sznurek, bateria działa i natychmiast zapala się żarówka. Migotanie żarówki jest znakiem dla rybaka, że na wędkę złapała się rybka.

Teatr „Rozmaitości” telefon 112-25
Paul Bursztajn

4-ty tydzień rekordowego powodzenia.
w komedji muzycznej pt. „A chasene in sztetl”

Dziś, w środę o godz. 9.15 wiecz. wystąpi gościnnie znak gwiazdor, zyd. „Chevalier”
Ceny znizone od 54 gr. do 2 zł.

TRZY STRAPY



Potężne uderzenie

Dzisiejsza manifestacja na Wodnym Rynku Łódź protestuje przeciwko zakusom hitleryzmu w Gdańsku

Dzisiaj wieczorem Łódź podniesie swój głos protestu przeciwko zakusom hitleryzmu gdańskiego w związku z ostatnimi wydarzeniami na terenie Wolnego Miasta, oraz na forum międzynarodowym.

Łódź wślad za stolicą i innymi miastami polskimi zaprotętuje przeciwko bezprawnemu uszczuplaniu praw Polski do Gdańska i do portu gdańskiego, przeciwko dokonaniu zamachu na konstytucję gdańską i próbom przeinaczenia stanu rzeczy, ustalonego przez trakta-

ty. O godzinie 7 wieczorem, w myśl uchwał powziętych przez grupę związków i stowarzyszeń społecznych w Łodzi, odbędzie się na Wodnym Rynku wielka

manifestacja. Przed godziną 7 na Wodny Rynek przemarszują organizacje b. wojskowych ze sztandarami. Na rynek udadzą się także członkowie organizacji społecznych i obywateli.

skich, związki zawodowe i zrzeszenia oraz delegacie instytucji społecznych.

Do zgromadzonych z zaimprovizowanych trybun przemówią poseł Waszkiewicz, dyrektor Wolczyński oraz b. poseł, wiceprezydent m. Pabjaniec, p. Szczerkowski.

Po przemówieniach uchwalona zostanie przez manifestantów rezolucja, która przesłana zostanie władzom centralnym w Warszawie.

Rezolucja, jak nas informują organizatorzy manifestacji, napiętnuje wszelkie przejawy nieposzanowania postanowień traktatu wersalskiego i ligi narodów, napiętnuje akty bezprawia i gwałtu, terenem których stał się ostatnio Gdańsk, a przede wszystkim zaprotętuje przeciwko próbom zakłócenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, stale podejmowanemu przez hitleryzm.

Manifestacja domagać się będzie zagwarantowania wszystkim praw Polski jako współgospodarza Wolnego Miasta i portu gdańskiego.

*

Manifestacje antyhitlerowskie w związku z wypadkami gdańskimi odbyły się onegdaj w Zgierzu i Pabjanicach.

W obu miastach manifestacje zgromadziły tysiączne rzesze ludności, organizacje b. wojskowych, związki zawodowe itd. Po uchwaleniu rezolucji protestacyjnych tłumy wznosiły okrzyki na cześć armii polskiej. Manifestacje zakończyły się odganiem hymnu narodowego.

Wyjaśnienie

W związku z wczorajszą wiadomością o likwidacji strzelki okupacyjnego w fabryce Braci Bukiet wyjaśniamy, że nie był to komunikat komendy wojewódzkiej policji w Łodzi, ale Polskiej Agencji Telegraficznej.

Advertisement for MIMOSA perfume with text: NIECZYSTOŚCI skóry MIMOSA PERFECTIO

Samobójstwo dwóch fryzjerów

Pozbawieni pracy rzucili się razem pod koła pociągu

Wczoraj około godziny 10 rano na torze kolejowym w Żabieńcu rozegrała się wstrząsająca tragedia.

Gdy ze Zgierza na dworzec Łódź Kaliska podążał pociąg osobowy Warszawa — Łódź, na torze wbiegło dwóch młodzieńców, którzy trzymali się za ręce.

Maszynista począł dawać sygnały ostrzegawcze, a widząc, że młodzieńcy z toru nie schodzą, a nawet ułożyli się na szynach, począł gwałtownie hamować.

Wszelkie jednak wysiłki w kierunku zatrzymania rozpędzonego pociągu spełzyły na niczym.

Jeden z młodzieńców dostał się pod koła lokomotywy i został zmasakrowany, drugi natomiast został buforami odrzucony do rowu.

Wreszcie gwałtownie hamowany pociąg zatrzymał się. Z pod kół wydobyto zmasakrowane zwłoki jednego z samobójców, którym okazał się 18-letni Mojżesz Minc (Limanowskiego 22).

Drugiego denata, 19-letniego Mojżesza Honiga (Limanowskiego 22) dającego słabe oznaki ży-

cia, ulokowano w pociągu i odwieziono na dworzec Łódź — Kaliska, dokąd wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził u Honiga pęknięcie czaszki i po nałożeniu prowizorycznego opatrunku przewiózł go w stanie groźnym do szpitala św. Józefa.

W międzyczasie na miejsce strasznej tragedii przybyli przedstawiciele władz. Wdrożono energiczne dochodzenie.

Jak się dalej dowiadujemy, tragicznie zmarły Minc, jak i ciężko ranny Honig, byli z zawodu fryzjerami.

Honig do ostatniej chwili pracował w zakładzie fryzjerskim swego szwagra, Lerera przy ul. Kilińskiego 67, a Minc niedawno został zwolniony z pracy z zakładu fryzjerskiego Rozenewajga przy ul. Wolborskiej. Honig i Minc od wielu lat byli nierozłącznymi przyjaciółmi. Minc zaniedbywał się w pracy. To też w żadnym zakładzie fryzjerskim nie zagrzewał długo miejsca. Po kilku tygodniach pracy zwalniał go.

Przed kilku miesiącami Minc opuścił dom rodzicielski i wy-

brał się bez paszportu i pieniędzy w podróż do Ameryki. Na „gape” dojechał koleją do Gdyni, gdzie zamierzał niepostrzeżenie dostać się na okręt, który odpływał do Ameryki. Został jednak przez policję schwytyany i odesłany z powrotem do Łodzi.

Minc namawiał stale Honiga, by porzucił zawód fryzjera, w którym, jak mawiał, można się tylko nabawić garbu. Będąc pod wpływem swego przyjaciela Honig, mimo, iż szwagier płacił mu stosunkowo nieźle, mianowicie 10 zł. tygodniowo plus utrzymanie, również zaniedbywał się w pracy. Wkońcu szwagier postanowił go zwolnić z pracy.

Wówczas Minc, który był już ostatnio bezrobotnym, namówił przyjaciela do popełnienia wspólnego samobójstwa.

Wczoraj o godz. 7 rano Minc przybył do Honiga, poczem obaj zupełnie spokojni opuścili mieszkanie, oświadczając, że idą starać się o pracę.

Młodzieńcy udali się za miasto. W kilka godzin później na torze w Żabieńcu popełnili samobójstwo. (II)

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyzurują następujące apteki: M. Kasperkiewicza (Zgierza 54); Rychtera i S-ki (11 Listopada 86); J. Zundelewicza (Piotrkowska 25); S. Bojarskiej i S-ki (Przejazd 19); Cz. Rytela (Kopernika 26); M. Lipieca (Piotrkowska 193); W. Kłopotowskiego i S-ki (Rzgowska 47).

CHOROBY ZAKAŻNE. — W czasie od dnia 12 lipca do dnia 18 lipca 1936 roku zgłoszono do wydziału zdrowia publicznego zarządu miejskiego w Łodzi następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne: Dur brzuszny 20 przypadków, błonica 6, odra — 10, róża — 1, krztusiec — 9, gorączka pługowa — 6, dretwica karku — 1, Heine - Medina — 2.

Ogółem zainocowano w tygodniu sprawozdawczym 67 przypadków, w tygodniu poprzednim 79 przypadków.

W tymże tygodniu 1 osoba została pokąsana przez waleśiaka sięgającego, osoba ta poddana została szczepieniu pasteurowskiemu.

Trzech Muszkieterów

Powieść w ilustracjach wg. Aleksandra Dumasa



193. NAREZCIE W KOMPANII MUSZKIETERÓW.

Jeszcze tego samego wieczora kapitan Treville zawiadomił naszą czwórkę, że d'Artagnan na mocy decyzji kardynała zo-

stał przydzielony do kompanii muszkieterów.

Przy okazji kapitan Treville zaprosił całą czwórkę na następny dzień na śniadanie.

D'Artagnan szalał wprost z ra-

dości, ponieważ jego najsmielsze marzenie zostało nareszcie spełnione, nareszcie został prawdziwym muszkieterem.

Atos, Portos i Aramis brali żywy udział w jego radości.

— Muszę ci przyznać, drogi Atosie—powiedział d'Artagnan, że twój pomysł z bastjonom był rzeczywiście wspaniały. Jesteśmy teraz otoczeni powszechnym szacunkiem, uważają nas za niebylejakich bohaterów, a co najważniejsza znaleźliśmy okazję, by pomówić o rzeczywiste ważnych sprawach i to tak, że nikt nas nie był w stanie podsłuchać.

— A teraz — powiedział Atos — będziemy już spokojnie mogli kontynuować nasze rozmowy bez obawy, że będziemy podsłuchani.

Po tej ostatniej historii i po specjalnym odznaczeniu, wszyscy w obozie z całą pewnością uważają nas za popleczników kardynała.

194. U PANA ESSARTS.

— Teraz będziemy mogli się zbierać — dodał Portos — bez zwrócenia czyjejkolwiek uwagi na to. Możemy znaleźć sobie jakiś plaszczyk, coś w rodzaju spraw rodzinnych, czy czegoś

w tym sensie i nikt nas nie będzie z pewnością podejrzewał.

Jeszcze tego samego wieczora d'Artagnan zameldował się u swego byłego dowódcy pana Essarts, któremu zakomunikował, że został przeniesiony do kompanii muszkieterów.

Pan Essarts, który d'Artagnan na serdecznie polubił, zaproponował mu pożyczkę znacznie większej sumy pieniędzy na umundurowanie i ekwipunek.

D'Artagnan serdecznie podziękował, ale kategorycznie odmó-

wił przyjęcia pożyczki, prosił natomiast pana Essarts, by był laskaw mu pomóc w sprzedaży pierścienia z diamentem, przy czym prosił go o oszacowanie klejnotu.

Pan Essarts obejrząwszy drogocenny pierścień, kazał go sobie zostawić i przyrzekł d'Artagnanowi, że następnego dnia rano przyśle mu pieniądze, ponieważ na taki piękny pierścień nietrudno będzie znaleźć amatora.



194

Feljeton

Dobre stosunki

Prawie każdy człowiek ma swoich stałych żebraków, którzy przychodzą zwykle o tej samej porze. Zdarza się czasem, że nie masz na zapłacenie gazu, elektryczności, ale nie może ci się zdarzyć abyś mógł powiedzieć żebrakowi:

— Przyjacielu kochany, sam nie mam dzisiaj pieniędzy....

Jak dalece to jest niemożliwe przekonałem się osobiście.

Siedziałem w kawiarni jak zwykle zatopiony w lekturze gazety, gdy podszedł do mnie inwalida wojskowy, który swego czasu dostał postrzał w głowę. Człowiek — otrzymuje ode mnie codziennie po obiedzie dwadzieścia groszy. Podchodzi do stolika, nie mówi i czeka.

Podobnie było i tym razem. Zaczęłam szukać po kieszeniach. „Do diabła!“. W portmonecie nie mam ani grosza, a portfel zapomniałem z domu wziąć.

Sytuacja stawała się przykra. Inwalida stał, czekał spokojnie i grzecznie, ale twarz jego nie zdradzała ani współczucia, ani zrozumienia. Patrzyłam na niego z boku.

„Zafluje mocno“ — mówiły mi jego oczy, — „wiem, że to panu jest niemiłe, ale w obecnych warunkach ekonomicznych chyba pan sam zrozumie, że nie jestem w stanie ani nie panu ofiarować, ani nie skredytować, wobec mnie są ludzie także surowi“.

Zaczerwiłem się i wstałem. — Niech pan poczeka chwilę — rzuciłem niedbale.

Szukałem wzrokiem jakiegoś znajomego. Aha, jest dyrektor banku! I już chciałem do niego podejść. Ale po chwili odeszła mnie odwaga: „Nie, zatopiony jest w czytaniu“. Musiałbym się zdobyć na zdanie pełne humoru aby mu wytłumaczyć dlaczego pożyczam 20 groszy, a wcale nie jestem do tego usposobiony, tłumaczyć się zaś, że zostawiłem portfel w domu — także nie mam ochoty... Nie!

A może właściciel kawiarni?.. Nie można przecież o taką drobnośćkę nagabywać ludzi!.. Wiem już co zrobić! Poproszę kelnera!.. Kelner był jednak właśnie przy gościach, którzy zwykle z ciekawością zerkają w moją stronę. Przecież nie dam tym ludziom okazji, aby mogli wejrzeć w moje prywatne życie...

— Miłościwy panie, sługa uniżony... — zagadnął mnie nagle ktoś przodem.

Odwrociłem się. Był to żebrak, kaleka o jednej nodze, także mój miły stały odbiorca. Patrzył na mnie wzrokiem przyjaznym. Ogarnął mnie humor wisieleczy.

Właśnie w porę pan przyszedł. Nietylko że panu nie dzisiaj dać nie mogę, ale sam muszę mieć w tej chwili 20 groszy...

— Chętnie je szanownemu panu pożyczę, proszę bardzo! — rzekł do mnie radośnie, podając mi dwie dziesiątki.

Inwalida wojenny stał jeszcze ciągle przy moim stoliku i czekał ponury, spokojny i nieubłągany.

„Chwała Bogu, że mam dla niego. Jak to dobrze, gdy człowiek posiada dobre stosunki w nagłych, a ciężkich sytuacjach finansowych“.

F. Karinthy.

KOMBATANCI — ŻYDZI

Dzisiaj o godz. 6-ej wiecz. członkowie Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski zbiegają się w lokalny związkowy (Gdańska 91) aby wspólnie udać się na manifestację protestacyjną przeciwko zakusom hitlerizmu w Gdańsku, jaka ma się odbyć o godz. 7-ej wiecz. na Wodnym Rynku.

Na froncie wyborczym

Komitet organizacji chrześcijańskich z chadecją na czele

W dniu wczorajszym w lokalu chadecji łódzkiej przy ul. Skierniewickiej 11 odbyło się zebranie zrzeszeń chrześcijańskich, a więc przedstawicieli Chrześcijańskiej Demokracji, Związku młodzieży katolickiej „Odrodzenie“, Katolickich stowarzyszeń kulturalno - oświatowych, Narodowej partii robotniczej — prawicy, przedstawicieli związków zawodowych włóknia rzy i pracowników instytucji użyteczności publicznej przy tej partii, wreszcie delegatów związku hallerczyków.

W wyniku obrad, które przeciągnęły się do wieczora, postanowiono wyłonić komitet wyborczy chadecji i przeprowadzić rozmowy z wszystkimi organizacjami chrześcijańskimi, celem skonsolidowania sił i ewentualnego wystawienia wspólnej listy organizacji chrześcijań-

skich do rady miejskiej.

Konferencje na ten temat w znaczone zostały na środę, czwartek i niedzielę. W poniedziałek nastąpić ma ukonstytuowanie się komitetu chadecckiego. (g)

*

Odbyło się wczoraj zebranie Zw. Legionistów z udziałem pos. Wadowskiego i Wymysłowskiego oraz sen. Allgajera.

Na zebraniu omawiano sprawy związane z wyborami.

*

Wielkie przygotowania do wyborów czyni oczywiście również endecja, wiele sobie obiecuje po głosowaniu łódzkim. Prasa Str. Narodowego pełna jest w swoisty sposób ujętych artykułów na temat wyborów w Łodzi. We wczorajszym numerze organu centralnego stronnictwa „Warsz. Dzienniku Narodowym” znajdujemy następujące wie-

cej niż prostackie ujęcie sytuacji politycznej w Łodzi. Zacytujemy kilka zdań z tego artykułu, aby mieć wyobrażenie o całości.

„Jak wygląda konjunktura wyborcza w Łodzi? — takie pytanie stawia organ endecki i zaraz odpowiada: Łódź dzisiaj jest widownią — podobnie, jak i w całej Polsce — ścierania się dwóch ideologii politycznych: narodowej i komunistycznej (popieranej żywiołowo i gorąco przez Żydów).

Propaganda komunistyczna idzie w trzech kierunkach: 1) precz z armją (skreślić budżet na wojsko); 2) precz z religią i klerem; 3) energiczna obrona Żydów, którzy są „równouprawnieni” i przecież „nie mają dokąd iść“.

W przełomowym momencie walki dwu ideologii — żydostwo, któremu ziemia pali się pod nogami, zwłaszcza w Łodzi — rzuca na szalę walki z „endecją” wszystkie dostępne mu atuty.

W Łodzi dużo się mówi o olbrzymich wprost sumach pieniężnych, jakie żydzi zamierzają rzucić na wybory.

W tych dniach jeden z młodych robotników łódzkich opowiadał na zebraniu Str. Nar. rozmowę, jaką słyszał na ulicy Piotrkowskiej. Do grubego żyda podchodzi jakiś dobrze ubrany pan z zapytaniem:

— Panie Rosen, ile pan daje na akcję przeciw endekom?

— Nie mam wiele, narazie daję 500 zł. — odpowiada ów żyd“.

Takie „autentyczne” rozmówki i inne wyrafinowane chwytły wymyśla endecja, aby ratować swe malejące z dnia na dzień wpływy.

10 rzeźników ukarano za wykroczenia przeciw regulaminowi pracy

Referat karny inspektoratu pracy ukarał w dniu wczorajszym 10 rzeźników, mających swe sklepy na peryferiach miasta grzywną w wysokości od 20 do 50 zł. za przekroczenie regulaminu pracy oraz zatrudnianie robotników w godzinach nadliczbowych.

Teatr Śródmiejska 15 (Scala)

Od piątku, dn. 24 lipca: kilka występów!!! znakomita artystka **Ida Kamińska** na czele doskonałego zespołu w sensacyjnej sztuce Buissona „**Madame X**“.

Z głosów prasy: Dawno już nie widziałem publiczności tak wzruszonej, tak rozgorączkowanej, jak na „Madame X“. Jest to zasługą Idy Kamińskiej, której gra wywiera potężne wrażenie... „Nowy Dziennik” Dr. M. Kanteł

ANECDOTY Z ŻYCIA ALOJZEGO ŻÓLKOWSKIEGO

Prawie przez cały wiek XIX była Warszawa w mocy humoru Alojzego Żółkowskiego, ojca a potem syna, bo obaj mieli to samo imię. Najlepsze dowcipy i anegdoty przypisywano Żółkowskiemu, za najweselszego aktora uważano Żółkowskiego. Był on nietylko znakomitym aktorem i dowcipnym człowiekiem, ale również gorącym patriotą i człowiekiem niezmiernie uczynnym. Po śmierci ojca sympatję warszawskiej publiczności odziedziczył jego syn. Anegdoty z życia Alojzego Żółkowskiego opowie dr. Stefan Papez dnia 22. VII o godz. 17.50 przed mikrofonem rozgłosi katowickiej.

CAPITOL Dziś i codziennie!
Wielki podwójny program!
I. „Świat idzie naprzód“
FRANCHOT TONE — MAGDALENA CARROLL
II. — Wzniesienie superfilmu polskiej produkcji filmowej
„Dwie Joasie“ J. Smosarska, Znicz, Brodniewicz
Rewelacyjna BALKON 54 gr. miejsce 109 gr. Partel 85 gr.
zniżka cen!

Zrujnowany kupiec skoczył z drugiego piętra na bruk

Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem dom przy ulicy Piotrkowskiej 47 stał się terenem wstrząsającej tragedji.

Na podwórzu tej posesji zjawił się jakiś nędznie odziany mężczyzna, który w pewnym momencie wbiegł szybko na klatkę schodową oficyny.

W kilka chwil później mężczyzna ów skoczył z okna II piętra klatki schodowej na bruk.

Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe miejskie, którego lekarz, dr. Szwadron

stwierdził u samobójcy złamanie nogi, uraz kręgosłupa, wewnętrzny krwotok, oraz ogólne pośluczenie.

W stanie beznadziejnym został odwieziony do szpitala św. Józefa.

Policja wdrożyła dochodzenie, które ustaliło, iż denatem jest 30-letni Moszek Majerczyk, zrujnowany kupiec z Częstochowy.

Przybył on do Łodzi w poszukiwaniu pracy, a nie mogąc jej znaleźć, targnął się na życie.

Aresztowanych endeków przewieziono do więzienia śledczego

Jak już donosiliśmy, ubiegłej niedzieli członkowie Stronnictwa Narodowego sprowokowali bójkę na wiecu dozorców domowych w sali Domu Ludowego przy ulicy Przejazd 34.

W związku tem policja zatrzymała 19 endeków z b. radnym Belką na czele.

Dowiadujemy się obecnie, że w dniu wczorajszym część zatrzymanych została zwolniona, zaś 9 endeków z b. radnym Belką na czele z polecenia sądownego śledczego dla spraw politycznych skierowano do więzienia przy ulicy Szterlinga.

UCHWALONO DEFICYTOWY BUDŻET.

Odbyło się ostatnie przed ferjami budżetowe posiedzenie rady miejskiej m. Tomaszowa.

Posiedzenie zagał prez. Rączaszek, poczem przemówienie Lasota z PPS w dłuższym przedmówieniu zobrazował fatalne warunki sanitarne i higieniczne, panujące w domach robotniczych i wniósł o preliminarz kwoty 1500 zł. na zakup bielizny dla dzieci biednych robotników, oraz 500 zł. na propagandę czystości.

Wniosek nie został przyjęty.

Przy omawianiu dalszych kwestji budżetowych doszło do ostrej sejsji między ławnikiem Kiermaszem a radnymi PPS.

Dyskusja zamieniła się wkrótce w wymianę niecenzuralnych zwrotów i epitetów. Padały słowa „klamstwo“, „łobuzeria” itp.

Galerja reagowała żywo, podniecając strony do kłótni. Prez. Rączaszek uciszył wreszcie salę.

W dalszej dyskusji radny Koziorowski z „Bundu” wniósł o wyasygnowanie kwoty zł. 150 na żydowska instytucje naukową w Wilnie. Wobec wstrzymania się kilku radnych żydowskich od głosu, wniosek upadł.

Wreszcie, po krótkiej dyskusji, preliminarz budżetowy został przyjęty. Zamyka się on pozycją 719,398 zł. po stronie przychodu i 738,724 po stronie rozchodu, a więc przewiduje deficyt 19,335 zł

W wolnych wnioskach, prez. Rączaszek zwrócił się do rady miejskiej o przedłużenie mu urlopu. Przeciwno wnioskowi wypowiedział się radny PPS Hender, który oświadczył, iż prezydent korzystał już z 4-tygodniowego urlopu, a są tacy wśród urzędników miejskich, którzy do tej pory nie korzystali z urlopów, przysługujących im jeszcze z ub. roku.

Tomaszów

Po dyskusji uchwalono przedłożyć prezydentowi urlop o dalsze 3 i pół tygodnia.

Wreszcie radny Kiermasz złożył wniosek o sprawdzenie koncesji elektrowni w Tomaszowie. Prawo sprawdzania tych koncesji przysługuje niastu co 5 lat i w tym roku upłynął 5-letni okres.

Po przemówieniach postanowiono sprawę koncesji elektrowni odesłać do kolegium magistratu.

Na tem posiedzenie zostało zakończone.

Z. T. K.
(Wielczańska 35, tel. 121-53).

Najbliższe wycieczki: W sobotę i w niedzielę, dn. 25 i 26 b. m. — do Piotrkowa, Włodzimierzowa i Sułejowa. Zł. w sobotę o godz. 14-ej. Zapisy do dn. 22 b. m. włącznie.

W dn. 2—16 sierpnia rb. odbędzie się 14-dniowa wycieczka p. n. „Biegami Wisły”, pg. trasy: Płock, Włocławek, Ciechocinek, Toruń, Gduziądz, Gdańsk, Oliwa, Sopoty, Gdynia, Orłowo, Kaszubska Szwejcaria, Jastrzębia Góra, Rozewie (latarnia morska), Hel (półwysp. łącznie z 5-dniowym odpoczynkiem na kolonji Z. T. K. w Karwi nad Bałtykiem).

Kolonje turystyczno - wypoczynkowe: Z dn. 15 b. m. została uruchomiona kolonja turystyczno - wypoczynkowa w Karwi nad Bartykiem (pełne, otwarte morze, najrozleglejsza plaża na całym wybrzeżu, sąsiedztwo lasów soenowych, wycieczki, wikt pensjonacki, pokoje 2 i 3-osobowe).

Nadto sekretariat Towarzystwa przyjmuje zapisy na kolonje w Druskienikach, Kuźnicy (Hel), Zakopanem i Jannej k. Jaremeza oraz na wycieczkę zagraniczną do Jugosławji. Zniżki kolejowe indywidualne. Wyjazdy w dowolnych terminach.

RIALTO Dziś dawno oczekiwana premiera!
„Książę Woronców“
Dramat sobowtóra, który jest zmuszony kontynuować życie i miłość przyjaciela. — W rolach głównych:
Brygida Helm,
Hansi Knotek i Willi Birgel.
Kobieta piękna i kochająca, która przeniknęła wielką tajemnicę, ale nie zna jej przyczyn...
Kochające serce kobiety, zdolne jest do wszelkich poświęceń. Kroczy ku miłości poprzez wielkie ułudy życia, przez kłamstwa i ciernie...

CASINO. CLAUDETTE COLBERT w filmie **6 lat miłości**
Dzisiaj poraz ostatni!

Ślup uliczny



zawierający w swym wnętrzu automat telefoniczny, głośnik, podręczną apteczkę oraz instrumentarium chirurgiczne do użytku w razie wypadku na ulicy.

Kłopot z więźniem

Z Katowic donoszą:

Władze więzienne mają nielada kłopot z b. urzędnikiem stanu cywilnego w Brzęczkowicach, p. Saternusem, który w czasie klótni zamordował swego zięcia i obecnie za czyn ten odbywa karę w więzieniu katowickim. Saternus wniósł sobie mianowicie, że nie może chodzić i dlatego od kilku już miesięcy nie wstaje z łóżka. Wszelkie perswazyje są bezskuteczne. Jak wiadomo Saternus jest zarazem domorosłym poetą i swoje zeznania w sprawie dokonanej zabójstwa składał przed władzami wierszem, napisanym w celi więziennej.

Obostrzenie kontroli dewizowej po ujawnieniu szmuglu drogą morską

Wobec ujawnienia ostatnio prób szmuglowania walut i dewiz drogą morską, obostrzona została znacznie kontrola na wybrzeżu morskim. Urzędnicy placówek celnych patrolują obecnie wybrzeże na łodziach motorowych.

Pochmurno

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 22 b. m.: Pogoda naogół chmurna z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz. Ciężko. Słabe wiatry południowo - zachodnie.

KONGRES NUMIZMATYCZNY W LONDYNIE

W roku bieżącym z okazji 100 rocznicy założenia Royal Numismatic Society odbył się w Londynie międzynarodowy kongres numizmatyczny, w którym wzięło udział 280 specjalistów krajów europejskich.

Polskę reprezentował prof. Uniw. Pozn.: dr. Zakrzewski.

Na kongresie wygłoszono około 70 komunikatów naukowych, dotyczących numizmatyki greckiej, rzymskiej, średniowiecznej i współczesnej, wreszcie brytyjskiej, kolonialnej i wschodniej.

Ogłoszono sprawozdanie z wyników prac Stowarzyszenia w ciągu wieku. M. in. właśnie w bieżącym roku zakończony został 28-tomowy „Katalog monet greckich British Museum”, nad którym prace rozpoczęto w roku 1873.

Śląsk — to potęga Polski

Stefan Jaracz w Łodzi
Zapowiedź dalszej walki z monopolizowaniem sztuki teatralnej w Polsce

Od blisko trzech miesięcy Stefan Jaracz z dwuosobowym zespołem przemierza Polskę wzdłuż i wszerz w swej artystycznej wędrówce. Tym razem wybrał na tournée wiedeńską sztukę psychologiczno - sensacyjną p. t. „Zamach”.

Ciężkie warunki rozjazdowe zmusiły Jaracza do tego właśnie, a nie innego wyboru. „Zamach” nie wymaga większej obsady (Jaracz, Perzanowska, Daniłowicz) ani szerokich ram dekoracyjnych, może być i był grany w warunkach bardzo prymitywnych, na głębokiej prowincji, gdzie nie ma gmachów teatralnych, ale gdzie zawsze Jaracz znajdzie wielkie rzesze zwolenników i wyznawców swego talentu i reprezentowanego przez siebie,

wolnego teatru.

Zarzucono Jaraczowi, że „Zamach” posiada zbyt mało walorów artystyczno - scenicznych, aby z nim jeździć po Polsce. Zarzut, w zasadzie może słuszny, w zetknięciu z „jaraczowską rzeczywistością”, nie wytrzymuje krytyki. Nie wolno bowiem zapominać, że Jaracz nie ma subsydjów, że już od lat walczy o niezależność teatru, że zwalczać musi kryzys teatralny, marazm i obojętność, no i... T. K. K. T. Musi operować nazbyt skromnymi środkami w swych bogatych planach.

Niewątpliwie wolałyby pokazać Polsce swego niezapomnianego Smugonia, kapitałnego „Kapitana z Koeppenick” czy choćby bohatera „Artystów”. Ale na to

nie wystarczy przeolbrzymi talent i większe jeszcze ukochanie teatru. Na to trzeba pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy...

Na łódzkiej scenie „Zamach” wypadł dobrze. Sztuka nie sfraciła nic ze swych walorów scenicznych, trzyma widza w napięciu, wzrusza. Prawda, że autor nie wykorzystał maksimum możliwości swego dobrego pomysłu, że akcja jest może zbyt przerywana i uważny widz znajdzie niedociągnięcia psychologiczne. Ale nad tem wszystkim przechodzi się do porządku dziennego, patrząc na Jaracza. Ma wielkie pole do popisu, może zaprezentować swój nerw dramatyczny. A popis aktorski Jaracza zawsze jeszcze wystarczy, choćby

ramy nie były nawet lakie, w jakich wolelibyśmy oglądać i przyzwyczailiśmy się oglądać tego wielkiego artystę.

Reżyserja p. Perzanowskiej i podejście do jej roli bez zarzutu. P. Daniłowicz, którego tylko słyszemy jako speakera radiowego, nadaje się do każdej rozgłośni.

*

Kiedy jeszcze słynne TKKT. leżało w sferze pomysłów, kiedy tylko z kuluarowych plotek wiedziliśmy, że istnieje plan połączenia teatrów stołecznych, już wówczas Jaracz wypowiedział się przeciwko etatyzacji polskiego teatru. Teraz, po kilku latach gdy Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej stabilizuje się coraz mocniej, Jaracz nie zmienił o niem swego zdania.

Nie złamały jego przekonania ciężkie warunki, w jakich znalazł się po próbie zmonopolizowania życia teatralnego, nie zatrzymały go w pochodzie ciężkie klody, rzucane z ukrycia przez panów z T.K.K.T. Jaracz walczył, walczy i zapowiada dalszą walkę. Gdy mówi o TKKT. w jego oczach zapala się błysk, padają mocne akcenty:

— Wydaje mi się — mówi — że moje słowa wobec marazmu i obojętności świata aktorskiego, giną w próżni. Dlatego przestałem mówić, ale nie przestanę walczyć. Nie mogę pogodzić się z istniejącym w polskim teatrze słannym rzeczą. Patrząc w przeszłość, widzę tylko stopniowy upadek. Mam przykłady z zagranicy: ani niemiecki ani włoski teatr, w ciągu ostatnich lat, nie nie działały. Nas czeka to samo! W najlepszym razie utrzymamy się na poziomie, naprzód nie pójdziemy...

W tym roku, w TKKT. już nawet nie pytano aktorów, gdzie chcieliby grać. Przydzielano teatry, jak przydziela się urzędnikom miejsca pracy. Niedługo ukażą się rozkazy dzienne, kto, co i gdzie ma grywać. Czy w tych warunkach można myśleć o rozwoju młodego pokolenia aktorskiego? Czy taki system może przyczynić się do podniesienia poziomu polskiego teatru?

Ze strony społeczeństwa miałem nawet w obecnym tournée żywe przykłady solidaryzowania się z moimi poglądami. Ze słów, którymi witali mnie w różnych miastach, bez trudu wyczuwało się nutę sympatii dla mojego stanowiska, a tłumy publiczności, które mimo straszliwej pauperyzacji i nędzy na prowincji, przychodziły do teatru, były najlepszym dowodem, że TKKT. to jeszcze nie wszystko!

Cóż jednak z tego? Społeczeństwo jest za mną, ale niewiele może zdziałać. A bracie aktorski? Ta walczy o byt. Trzyma się T. K. K. T. — bo musil Pozwała sobą rządzić — bo musi. Nie ma innego wyjścia! Możliwość zmonopolizowanych teatrów zdają sobie sprawę ze swej siły ekonomicznej. Pozwalają sobie nawet publicznie poddawać niezasadnionej krytyce uchwały zjazdu aktorskiego, instytucji, która powinna być bezapelacyjną instancją teatralną.

Będę walczył i może moje wysiłki nie pójdą na marne. Wierzę, że obecny system zginie naturalną śmiercią, choć zrodził się ze sztucznej hodowli biurokratyzmu i prywatnych ambicji.

Józef Nir.

Kolegium magistrackie zadecyduje

kto prowadzić będzie teatry popularne w Łodzi

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie kolegium magistrackiego.

M. in. na porządku dziennym kolegium znajdzie się sprawa subwencji dla teatrów popularnych, od której zależy, czy teatry te wogóle w tym roku będą przez kogokolwiek prowadzone.

Kwestja ta była już dyskutowana na posiedzeniu miejskiej komisji teatralnej, lecz nie znalazła ona tam właściwego rozstrzygnięcia. Na prowadzenie scen popularnych złożyli magistratowi oferty różni kandydaci, jak np. Ziemiński, Nawrocki, Pilariski. Oferty te nie mogły być

uwzględnione, ponieważ kandydaci nie mogli uzyskać lokalu teatru, którym dysponuje firma I. K. Poznański w porozumieniu z robotnikami, pracownikami sceny.

Ostatnio wpłynęła do zarządu miejskiego nowa oferta p. Morycińskiego, b. kierownika instytutu „Reduty” i teatru peryferyjnego w Warszawie oraz generalnego sekretarza T. K. K. T.

Ponieważ p. Morycińskiemu udało się uzyskać lokal, przeto szanse otrzymania przez niego subwencji zwiększyły się i dziś, mimo fiaska dotychczasowych prób zorganizowania teatru popularnego na przy-

szły sezon, kolegium magistrackie rozstrzygnie, komu powierzyć prowadzenie teatru.

Kolegium poweźmie następnie ezereg uchwał w sprawie przemianowania niektórych ulic łódzkich na krańcach, wreszcie rozpatrzy sprawę podziału gruntów między p. Wiliame Grossmanem, a miastem. Jak wiadomo p. Grossman posiada w sąsiedztwie majątku miejskiego w Łagiewnikach znaczne tereny. Część działek ma być podzielona między nim, a gminą miejską, a to ze względu na potrzebę rozbudowy urzędzeń i dróg w przyszłym osiedlu Łagiewniki - Las.

Teatr, muzyka i radio

OSTATNIE DWA WYSTĘPY STEFANA JARACZA

Dziś i jutro o godz. 8.30 wiecz. znakomity aktor Stefan Jaracz ukaże się w arcyciekawej sztuce p. t. „Zamach”. Świetna rola mistrza Jaracza wraz z partnerką Stanisławą Perzanowską wywołują zrozumiały zachwyt licznie zebranej publiczności.

IDA KAMIŃSKA W TEATRZE MIEJSKIM

Ida Kamińska rozpoczyna krótkotrwałe występy w Łodzi w teatrze przy ul. Śródmiejskiej 15 fascynującą sztuką „Madame X”. Pierwsze przedstawienie w piątek, dnia 24 lipca o godz. 8.30 wiecz.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA
Jeszcze tylko parę przedstawień arcywesołej farsy p. t. „Maż o dwóch żonach” ze świetnymi wykonawcami zespołu na czele: pp. Zaklicką, Ziemińską, Ziemińskim, Zonérem, Fidlerem i innymi. Początek o godz. 9 w.

DZISIEJSZE AUDYCJE

- RADJOWE**
- 6.03 Muzyka z płyt
 - 6.33 Gimnastyka
 - 6.50 Muzyka z płyt
 - 11.00 Południowy koncert z płyt p. t. „Różne orkiestry”.
 - 12.03 Muzyka lekka z Ciecchocinka
 - 12.55 Ryszard Strauss — Intermezzo - walc — wyk. ork. symf.
 - 15.45 Teatr wyobraźni: „O tem, jak krawiec Niteczka został królem” — słuchowisko dla dzieci młodszych według opowiadania Kornela Makuszyńskiego (ze Lwowa)
 - 16.15 Sergiusz Rachmaninow: Suita op. 17 na 2 fortepiany, w wykonaniu Vronsky'ego i Bobina (płyty)
 - 17.00 Muzyka salonowa
 - 17.30 Pieśni wschodnie
 - 18.00 „Powszedni żywot matki”
 - 18.15 Muzyka taneczna (płyty)
 - 18.35 Koncert reklamowy
 - 18.50 Pogadanka aktualna
 - 19.00 Koncert muzyki ludowej
 - 20.00 Muzyka salonowa w wykonaniu zespołu F. Ptaszyńskiego — transmisja z kawiarni „Ziemiańskiej”.
 - 20.30 „Wędrowka mikrofonu po prowincji”.
 - 20.55 Pogadanka aktualna
 - 21.00 III audycja z cyklu „Utworki Fr. Szopena” w wykonaniu wybitnych pianistów (płyty)

- 21.30 Recital śpiewaczy
- 22.15 „Formy taneczne w muzyce kameralnej” — z cyklu „Minjatury kwartetowe”.
- 22.45 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- LONDYN (261) i DROITWICH (1500)
- 20.50 Muzyka fortepianowa
- 22.20 Koncert orkiestry.
- LONDYN (342)
- 20.00 Koncert: orkiestra i harfa
- WIEN (507)
- 19.20 Recital fortepianowy
- 20.00 Fragmenty z operetek.
- 20.10 Organy i fortepian (Utworki Regera i Bacha).
- 23.30 Koncert rozrywkowy
- PRAGA (470)
- 17.05 Koncert orkiestry
- 17.40 Solo saksofonowe
- 21.10 Kwartety smyczkowe (Beethovena nr. 4, C-moll i F-moll).
- 20.00 Muzyka organowa
- KALUNDBORG (1262)
- 21.20 Francuska muzyka fortepianowa.
- 22.15 Kwartet smyczkowy F-dur — Dworzaka.
- PARYŻ (1648)
- 20.45 Komedja Gavault - Charvay: „Panna Josetta, moja żona”.
- STRASSBURG (349)
- 20.30 Koncert symfoniczny
- HILVERSUM II (301)
- 19.55 Koncert organowy.
- 21.10 Widor: Symfonia nr. 4 — na organy.
- MADONA (271)
- 19.05 Koncert: orkiestra i chór
- KOENIGSWUSTERHAUSEN (1571) (i wszystkie rozgłośni niemieckie oprócz Berlina)
- 11.00 Fragmenty i pieśni z operetek i filmów dźwiękowych.
- 12.00 Koncert południowy
- 18.00 Ludowe tańce i pieśni
- 20.10 Fragmenty z operetek. (Tylko Frankfurt i Sztuttgart)
- 1.00 Koncert nocny.
- BERLIN (357)
- 20.10 Melodie taneczne
- 22.30 Koncert wieczorny (Orkiestra smyczkowa, orkiestra mandolinistów, orkiestra wiejska, sopran i dwa fortepiany).
- OSLO (1154)
- 19.05 Koncert: orkiestra i chór.

BUKARESZT (365)

- 20.20 Debussy: 12 preludj.
- 21.05 Arje operowe
- 21.45 Muzyka lekka.
- BERO - MUENSTER (540)
- 19.15 Muzyka klasyczna
- 20.00 Muzyka ludowa
- 21.10 Pieśni ludowe i jodlerzy
- SOTTENS (443)
- 20.15 Recital fortepianowy (Utworki Szopena).
- 21.00 Kwartet smyczkowy D-moll — Mozarta.
- SZTOKHOLM (426)
- 17.30 Grieg: Sonata nr. 2, G-dur, na skrzypce i fortepian.
- 20.00 Koncert rozrywkowy
- BUDAPEST (550)
- 21.00 Koncert orkiestry.
- 21.00 Koncert orkiestry
- RZYM (420)
- 20.40 Koncert symfoniczny
- MEDJOLAN (368)
- 22.00 Muzyka kameralna
- MOSKWA (748)
- 18.00 Fragmenty z opery Dargomyżskiego: „Rusalka”.
- 20.00 Klasyczne melodie operetkowe (Strauss, Suppe, Lecocq, Planquette).
- LENINGRAD (1224)
- 20.15 Fragmenty z opery Vivesa: „Maruxa”.
- 22.15 Solo na harmonji.
- ECHA TRANSMISJI Z BRZEZIN
- W dniu 1 lipca rozgłośnia łódzka nadała z Brzezina pod Łodzią transmisję reportaż p. t. „Brzeziny, miasto chałupników”.
- W związku z powyższym Polskie Radio otrzymało od burmistrza m. Brzezina p. Władysława Kozłowskiego podziękowanie za tę transmisję, której słuchała cała ludność Brzezina.
- Pozatem rozgłośnia łódzka otrzymała szereg listów od organizacji i związków (a między innymi od Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Krzeszowicach) oraz od osób prywatnych z prośbą o podanie adresu chałupników względnie magazynierów którzyby dostarczyli gotowych garniturów w celu handlowym. Zw. Obrońców Ojczyzny w liście swoim zaznacza, że pragnie utworzyć spółdzielnię gotowych garniturów i zatrudnić w niej swych bezrobotnych członków.
- Wszystkich zainteresowanych produkcją gotowych garniturów w Brzezinach, rozgłośnia łódzka skierowała do zarządu miejskiego w Brzezinach.

CZEGO NAM BRAK?

Dla zwiększenia obronności i aktywizacji gospodarczej Polska musi rozwinąć produkcję własnych surowców

W okresie mobilizacji gospodarczej i przygotowań, związanych z zwiększeniem stanu obronności państwa, na czoło aktualnych zagadnień gospodarczych wysuwa się problem surowców.

Zagadnieniu temu poświęcona jest książka p. Stanisława Gryziewicza „Problem zaopatrzenia surowcowego Polski, ze stanowiska interesów obrony państwa”.

Stwierdza on, że **brakuje nam: miedzi, cyny, manganu, chromu, antymonu, wolframu, niklu, platyny, rtęci, kauczuku, fosforu i bawełny.**

Posiadamy w ograniczonej ilości: **węgiel, len i konopie, piryty i siarkę.**

Mamy dość: **środków żywności, zwierzęcych i roślinnych surowców tłuszczowych, węgla, ropy, spirytusu, cynku, ołowiu, rudy żelaznej, soli sodowej i soli potasowych, związków azotowych i drewna.**

Jednak nasze rudy są niskoprocentowe, a wartość użytkowa węgla stosunkowo niewielka.

Co należy robić? Rozwijać krajową produkcję surowców naturalnych i sztucznych. Wyzyskać w tej dziedzinie możliwości, jakie nam daje nasze rolnictwo i siła robocza. Wreszcie **gromadzić zapasy surowców zagranicznych tam, gdzie nie można ich zastąpić krajowymi.** Myślą przede wszystkim będzie dążenie do samowystarczalności surowcowej, za którą przemawiają zarówno względy ekonomiczne, jak i interes obrony państwa.

A teraz drugie pytanie: Jak? Otwiera ono przed nami wyboistą drogę realizowania wskazanych celów w skomplikowanej rzeczywistości gospodarczej, nie tylko naszej, ale i międzynarodowej.

Nie wszystkie elementy tej rzeczywistości i nie wszystkie w jednakowym stopniu są zależne od nas. Nie tylko dlatego, że **pewne surowce sprowadzać musimy.** Ale również i dla tej przyczyny, że prowadzenie gospodarki, abso lutnie zamkniętej w czasie pokoju, podobnie zresztą, jak trzymanie się zasady bezwzględnej wolności obrotów towarowych, jest — dla nas przynajmniej — niemożliwością. Eksport np., po mijając już względy ogólnogospodarcze, przyczynia się do nadwyżki produkcji, a więc pozwala na stworzenie rezerw. A przede wszystkim

Węlna abisyńska

Związek przemysłowców wełnianych we Włoszech utworzył towarzystwo do spraw hodowli bydła w kolonjach. Ostatnio towarzystwo to wysłało do Etyopii delegację rzeczoznawców w celu zbadania stanu hodowli owiec oraz możliwości jej rozwoju i udoskonalenia.

Jak wiadomo, zapotrzebowanie włoskiego przemysłu na ten artykuł wynosi rocznie ok. 550,000 centnarów surowej wełny, z czego ok. 365,000 centn. jest sprowadzane z zagranicy. Import wełny zagranicznej poważnie obciąża bilans handlowy włoski.

cież dla zachowania zdolności eksportowej, trzeba nieraz zgodzić się na import skądinąd niezawsze pożądanym.

Dalej: produkcja surowców krajowych rozwinie się wówczas, gdy stworzy się dla niej warunki opłacalności, a więc jeśli **rynek wewnętrzny będzie odpowiednio rozbudowany. Bezpośrednie bowiem działanie państwa zbyt drogo kosztuje, a poza tem daje zbyt szupłą podstawę rozwoju tej produkcji.** I tu potrzebne są nadwyżki. Wojna ograniczy spożycie „cywilne”. Na to jednak, by je móc ograniczać, trzeba je utrzymać w czasie pokoju na możliwie wysokim poziomie. Zatem powodzenie akcji surowcowej zależne będzie od **zdolności konsumcyjnych społeczeństwa.**

Na tych dwóch przykładach uwidoczniliśmy dwa odcinki problemu surowcowego: wewnętrz-

ny i międzynarodowy. Pomijamy wiele innych, jak **stosunkowo niekorzystne rozmieszczenie źródeł surowców** (węgiel), lub przemysłu przetwórczego (hutnictwo i tłuszcze), sprawę sieci komunikacyjnej itd. Ale przykład te wystarczają, by zdać sobie sprawę, jak rozległe i skomplikowane zadania stawia sprawa surowcowa przed polityką gospodarczą, jeśli te zadania mają być rozwiązane planowo a nie fragmentarycznie.

Zdaniem autora rozwiązanie tych palących problemów nastąpić może **tylko przez etatyzm.**

Nie oznacza to bynajmniej, według niego, iż należy dążyć do załamywania inicjatywy prywatnej, co byłoby wnioskiem zgola fałszywym. Ale tam, gdzie rozwiązanie problemu surowcowego wymaga dokonania głębokich przemian w samej strukturze życia gospodarczego kraju, tam było-

by nawiązaniem liczenie na dobroczynne działanie automatyzmu.

W pracy tej znajdujemy szereg ciekawych uwag i refleksji rzuconych jakby na marginesie głównego problemu. Mówi on np.: „Brak kapitału zmusza państwo do wczesniej mobilizacji sił gospodarczych”.

Albo jeszcze jedno: Jeśli rozpatrzmy — pisze p. Gryziewicz — kraje, od których całkowicie lub częściowo, pośrednio lub bezpośrednio, zależni jesteśmy w zaopatrzeniu w surowce, to okaże się, iż przywóz z tych krajów do Polski musi niemal wyłącznie odbywać się drogą morską.

Wywód ten nabiera szczególnej aktualności w okresie ostatnich wypadków politycznych w Gdańsku, który stara się odeprchnąć Polskę od wykorzystywania tego portu dla naszej handlowej polityki morskiej.

Coraz mniej surowca!

Manufaktura podrożała o 10 procent

Sytuacja na rynku surowcowym Łodzi kształtuje się w dalszym ciągu pod znakiem **małej podaży i mocnej tendencji cen.** Niezależnie od trudności wewnętrznych, związanych z przepisami importowymi i dewizowymi, zaopatrzenie Łodzi w surowce napotyka na trudności na

rynkach zagranicznych: na rynku angielskim, gdzie podaż szmat bawełnianych jest obecnie bardzo mała, a ceny wyjątkowo wysokie; na rynku hollenderskim, gdzie wobec naszej sytuacji dewizowej i importowej, panuje wstrzemięźliwość przy zawieraniu z naszymi odbiorcami transakcji. Również na rynku belgijskim odbiorcy łódzcy spotkali się z trudnościami przy zawieraniu transakcji.

W dziale odpadków bawełnianych ostatnio powstały nowe trudności, gdyż dostawcy angielscy nie chcą wysłać towarów do Łodzi przed otrzymaniem od odbiorców naszych zadatku. Trudności na rynkach zagranicznych są niewątpliwie główną przyczyną niezwykle mocnej tendencji dla surowców w Łodzi. Zdaniem sfer zainteresowanych na ceny i warunki sprzedaży surowców wpływa szereg czynników, m. in. coraz większe **utrudnienia ze strony rządu,** zmierzające do stałego zmniejszania importu surowców zagranicznych. W ostatnich np. ty-

godniach delegat min. przem. i handlu przy zrzeczeniu producentów przedży bawełnianej z różnych względów formalnych **wstrzymał łódzkim importerom na 6 tygodni podania o przydział kontyngentów,** co przyczyniło się do zmniejszenia przywozu, gdyż handlarze odpadków, otrzymują przydziały na dwa miesiące.

Zmniejszenie przywozu surowców wywołuje, rzecz jasna, zmniejszenie obrotów u poszczególnych handlarzy.

W związku z mocną tendencją na rynkach surowej bawełny oraz, co za tem idzie, bardzo mocną tendencją na rynku przedży bawełnianej, większość firm produkujących tkaniny bawełniane, ustalając obecnie ceny gotowych tkanin zimowych, w porównaniu z cenami, jakie obowiązywały w sezonie zimowym roku ubiegłego, podwyższyła je w granicach od 5 do 10 proc.

Złoto, leżące bezczynnie

Ile kruszcu stezauryzowano w Europie

Zapasy złota głównych posiadaczy tego kruszcu, a więc Stanów Zjednoczonych, Francji, W. Brytanji, Holandji, Szwajcarii, Belgji i Włoch, podniosły się ostatnio w porównaniu z najniższym stanem z przed 3 i pół lat o blisko 2.75 miliardów dolarów w tyle za światową produkcją złota w tym samym okresie, z czego wnioskować należy, że pozostała kwota została stezauryzowana i to głównie w krajach zachodniej Europy.

Wzrost zapasów złota zaznaczył się właściwie tylko w Sta-

nowych Zjednoczonych, w W. Brytanji i w bardzo skromnych rozmiarach w Belgji. Francuski Bank Emisyjny stracił w ostatnich 3 i pół latach złota za okrągłe 2 miljardy. Holenderski Bank Narodowy za 321 milion., a Szwajcarski Bank Emisyjny za 366 milionów dolarów. Co się tyczy zapasów złota Włoch, to z powodu braku danych oficjalnych trudno je ustalić. Według obliczeń prywatnych zapasy złota we Włoszech zmniejszyły się o 350 milionów dolarów.

Prowadzenie i rewizja ksiąg handlowych i bilansów

JAKÓB FAIL

Zaprysiężony Biegły Księgowy
Łódź, Śródmiejska 74
 Telefon 130-57.

Obieg pieniężny

wzrósł o 85 milionów

Ogólny obieg pieniężny w Polsce na dzień 30 czerwca r. b. osiągnął 1,421,9 miljn. złotych wobec 1,411,5 miljn. na 31 grudnia, a 1,337,5 miljn. zł. na 30 czerwca rb. W ciągu roku więc obieg pieniężny podniósł się o 84,4 miljn. zł. Obieg biletów Banku Polskiego wyniósł na 30 czerwca r. b. 1,018,6 miljn. wobec 1,007,2 miljn. w końcu roku 1935, a 947,8 miljn. zł. na 30-go czerwca 1935 r. (wzrost w ciągu roku o 70,8 miljn. zł.). Obieg bilonu wyrażał się cyfrą 403,3 miljn. wobec 404,3 względnie 389,7 miljn. zł. czyli wzrósł w porównaniu ze stanem z końca czerwca 1936 r. o 13,6 miljn. zł.

Obieg bilonu srebrnego wyniósł na 30 czerwca r. b. 322,9 miljn. wobec 320,1 miljn. na 31 grudnia i 299,3 miljn. zł. na 30 czerwca 1935 r., a obieg bilonu innego 80,4 miljn. wobec 84,2 miljn. i 90,4 miljn. zł.

Autokarem do Jugosławii przez Wiedeń—Abbazję—Budapeszt Zł. 295 lub 475 pełne utrzymanie, zwiedzanie i t. d.

Na słoneczne plaże Jeziora Balaton (Węgry) ze zwiedzaniem Budapesztu zł. 240.—

Najtańsze wycieczki do **PALESTYNY**
WYCIECZKI MORSKIE

PRZEDSTAWICIELSTWO **„INTOURISTA” Union-Bloyd**

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 42 — TELEF. 107-87.



Łódź, Piotrkowska 68, tel. 170-70

Stolice Bałtyku od 2 do 8 VIII	zł. 210.—
Stolice Skandynawskie od 16 do 22 VIII	zł. 210.—
Do Sztokholmu od 24 do 28 VIII	zł. 90.—
Do Kopenhagi od 31 VII do 3 VIII	zł. 80.—

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula

gieldy warszawskiej.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie w dziale dewiz tendencja kształtowała się bardzo słabo. Obroty były niewielkie. Notowano: Amsterdam 360 (—20), Bruksela 89,30 (—15), Londyn 20,58 (—3), Nowy Jork 5,28,13, przekaz telegr. na N. Jork 5,2,25, Oslo 133,45, Paryż 35,01, Praga 21,95, Sztokholm 136,95 (—35), Zurych 173 (—5).

Kurs orientacyjny, ustalony dla walut przez Bank Polski: dolary am. 5,26,50, kanadyjskie 5,25,50, franki francuskie 34,92, szwajcarskie 172,50, belgijskie 89,05, funty holenderskie 359, funty szt. 26,49, guldeny gdańskie 99-80, korony czechosł. 19,80, duńskie 118,05, norweskie 132,80, szwedzkie 136,60, liry 33, pesety hiszpańskie 61, szylingi austr. 98, marki fińskie 11,60, niemieckie 140, marki niemieckie w srebro 147.

AKCJE.

Na rynku akcyjnym nastąpiła zwykła kursów. Zławsza tendencja dla akcji Banku Polskiego, które udekonano licznymi transakcjami. Bank Polski 98 (plus 400), Lilpop 12,25 (plus 15), Starachowice C — 32,25 (plus 25).

PAPIERY PROCENTOWE.

Na rynku papierów procentowych nastąpiła wybitna zwykła, która objęła wszystkie papiery państwowe, a zwłaszcza 3 proc. inwestycyjną, 7 proc. śląską, 8 proc. dillonowską i 7 proc. warszawską dolarową oraz 7 proc. stabil. Notowano: 4 proc. premjowa dolarowa 47,50 (plus 50), 3 proc. inwestycyjna I em. 63 (plus 100), serje I em. 75 (plus 400), II em. 62 (plus 25), serje II em. 74 (plus 200), 5 proc. konwersyjna 46, 6 proc. dolarowa 57,50 (plus 50), 7 proc. stabilizacyjna 45 (plus 100), w odcinkach po 100 dolarów 48, 8 proc. obligacje budowlane EGK I em. 93, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 44,75 — 45,25 (plus 50), 4 i pół proc. L. Z. ziemskie poznańskie 40, 5 proc. L. Z. W. wy stare 54 (plus 125), 5 proc. L. Z. W. wy z r. 1933 53 — 53,50 (plus 150), 5 proc. L. Z. Częstochowa z r. 1933 44 (plus 75).

W transakcjach drobnych, nienotowanych: 8 proc. dillonowska 57,50 — 57 — 59,50 (plus 500), 7 proc. śląska 49,75 — 52 (plus 35), 7 proc. warszawska dolarowa 51,50 (plus 300), 7 proc. stabilizacyjna 47,50, w odcinkach po 100 dol. 50, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie poznańskie w złotych w złocie 43. W obrotach pozagieldowych: 4 proc. konsolidacyjna 43 — 44 — 43,75 (plus 175), 2 proc. budowlana 22, 4 proc. inwestycyjna stara 43 — 44.

NOWY JORK

Loco 13,27, lipiec 13,17, wrzesień 12,46, październik 12,31-34, listopad 12,27, grudzień 12,22-24, styczeń 12,21, luty 12,22, marzec 12,23-24, kwiecień 12,23, maj 12,24.

LIVERPOOL

Loco 7,31, lipiec 7,00, sierpień 6,81, wrzesień 6,68, październik 6,61, listopad 6,61, grudzień — styczeń 6,47, luty 6,46, marzec 6,46, kwiecień 6,45, maj 6,44, czerwiec 6,42, lipiec 6,40, sierpień 6,40, wrzesień 6,14, październik 6,10.

Egiptka: loco 10,27, lipiec 10,06, październik 9,97, listopad 9,79, styczeń 9,46, marzec 9,27, maj 9,14, lipiec 9,04 Upper: loco 8,27, lipiec 8,33, październik 7,61, listopad 7,39, styczeń 7,38, marzec 7,39, maj 7,39, lipiec 7,40

ALEKSANDRIA

Sakellarids: lipiec 17,52, październik 17,20, styczeń 16,51, marzec 16,25, maj 16,01.

Ashmouni: sierpień 14,17, październik 13,51, grudzień 13,35, luty 13,3, kwiecień 13,34.

GIELDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdy wem w Łodzi notowano:

tranz. sprzedaż kupn:		
Stabilizacyjna 44,00		
Inwestyc. 1 em.	62,00	62,00
Inwest. 2 em.	61,50	61,00
Dolarówka	47,50	47,00
Konwersyjna	46,50	46,00
Bank Polski	95,00	94,00
Tendencja słaba		

50-latka dla Abisynji

Marszałek Badoglio o zadaniach Włoch w podbitym kraju

Marszałek Badoglio, zdobywca Abisynji, jest zdania, że dopiero po 5-ciu latach usilnej, wyteźnionej pracy kraj ten będzie się znajdował w takim stanie, iż europejczyści będą mogli tu pracować i mieszkać.

„Abisynję — twierdzi marszałek — czeka świetna przyszłość, ale przedtem należy wykonać ogromną pracę. Nasza nowa kolonia jest imprezą, która wymagać będzie przez długie lata ogromnych inwestycji w postaci pracy i kapitału, dopiero później stanie się źródłem dochodów i zacząć przynosić jej olbrzymie bogactwa naturalne. Przedewszystkiem należy zająć się w tym kraju budową kolei, osad, siedzib. Kolonizację można będzie oprzeć na chcących się tu osiedlić żołnierzach — rolnikach oraz na emigrujących z Italji. Ale zanim kolonizacja rozwinie się w szerokie rozmiary, musi być przygotowany teren dla pracy w

tym klimacie, a więc stworzone nowe osiedla, miasta, środki komunikacyjne”.

„Ponieważ będziemy musieli utrzymać w Abisynji załogi okupacyjne, przeto konieczna będzie budowa koszar, lotnisk, hangarów, szos, torów kolejowych, linii telegraficznych i telefonicznych”.

„Sądzę — mówił dalej marszałek — że w ciągu najbliższych dziesiątków lat nie będziemy mieli trudności zewnątrz Abisynji. Pozycja, jaką tam zajmujemy, jest tak mocna, że nie nam zagrażać nie może. Coprawda, gdy skolonizujemy już ten kraj, gdy go urządzimy, udostępnimy dla wszystkich korzystanie ze skarbów natury, jakich tam nie brak — mogą się pojawić próby i zakusy odebrania nam tej kolonii. Ale to jest muzyka dalekiej przyszłości”.

(Or.)

Pies czeka 10 lat

na wyjście swego pana ze szpitala

W r. 1925 w Erie, w stanie Illinois, żył Francis Mac Mahon robotnik budowlany. Miał on młodego owczarka, który wabił się Shep. Mac Mahon i Shep byli nierozłączni. Pewnego dnia Mac Mahon spadł z rusztowania i doznał bardzo dotkliwych obrażeń. Pogotowie przewiozło go do najbliższego szpitala. Shepowi udało się skoczyć do sanitarnej karetki, to też wiedział on, jak wnoszono jego pana do szpitala. Shep chciał pójść z nim do wnętrza, ale na rozkaz Mac Mahona „czekał tu na pana, Shep!”, wybiegł na ulicę przed drzwiami wejściowe. Mac Ma-

hon już nie wrócił. Zmarł nazytuz. Jego ciało wyniesiono tylnem wyjściem i Shep nie wiedział o tem.

Przeszło już 10 lat, a Shep wciąż czeka na swego pana na przeciw bramy szpitala. Z początku, gdy brama otwierała się, rzucał się do wejścia i zawiedziony wracał na swoje miejsce. Pielęgniarki szpitala, wzruszone widokiem wiernego psa, wyniosły mu na ulicę matę do leżenia i codziennie przysyłają mu jedzenie. Shep jest już dzisiaj stary i zapewne niedługo już będzie czekał na swego pana.

Hausa papierów procentowych

na giełdzie warszawskiej

Na giełdzie warszawskiej wystąpiła w dniu dzisiejszym bardzo znaczna zwyżka kursów niemal wszyst-

kich państwowych papierów procentowych, a przedewszystkiem pożyczek dolarowych. Zapotrzebowanie na państwowe pożyczki dolarowe było tak duże, że pokryta być mogła tylko drobna część popytu. Zwyżka kursu państwowych pożyczek dolarowych wpłynęła również na znaczne podniesienie się kursu pożyczek złotych. Hausa zaznaczyła się również w listach zastawnych. Papiery procentowe zwykowały nierównomiernie, a różnica w kursach dochodziła nawet do 4 zł.

Wraz z innymi papierami procentowymi zaznaczyła się zwyżka nie notowanej jeszcze oficjalnie na giełdzie, ale będącej już w obrotach pozagiełdowych nowej 4 proc. Pożyczki Konsolidacyjnej, która zwykowała do 44 zł.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Tyły lepsze, niż kwintet napastniczy

Czego możemy się spodziewać od 17 wybrańców p. Kałuży

Teraz, kiedy już oficjalnie wiadomo, kto będzie reprezentował polski futbol w Berlinie, możemy przystąpić do omówienia poszczególnych formacji naszego zespołu olimpijskiego.

W bramce grać mają: Albański i Madejski. Bezsprzeczną wyższość dajemy tu bramkarzowi Pogoni.

Albański, wypróbowany z powodzeniem w licznych bojach naszej reprezentacji, jest obecnie bezapelacyjnie najlepszym bramkarzem polskim. Cechuje go przedewszystkiem duży refleks, pewny, stylowy chwyt, odwaga, szybka decyzja oraz wieloletnia rutyna. Jest spokojny i można na nim polegać.

Madejski, który błysnął dopiero niedawno, bo na meczu Wisły z Chelsea, jest może bar-

dziej utalentowany, ma mecze, w których porywa, ale też może zawieść. Jego ryzykowne wybiegi na meczu z Phoebusem, nieuzasadnione potrzebą sytuacyjną, pociągnęły przykre konsekwencje i dały wrażenie, że na bramkarzu Wisły nie można będzie polegać w odpowiednim meczu olimpijskim.

Obrońców jedzie trzech: Gałeczki, Szczepaniak i Martyna, przyczem jako stała para obrońców występować mają Gałeczki i Szczepaniak. Bek Legji pojedzie raczej z uwagi na jego dawne zasługi, niż obecnie reprezentowaną formę. I tu wybór kapitana związkowego musimy pochwalić.

Aczkolwiek prasa warszawska stara się osłabić walory obrońcy ŁKS i np. „Kurjer Poranny” pisze, że wystawienie Gałeczkiego jest nieporozumieniem, wystąpienie to uważać należy raczej za niejednokrotnie już spotykane negatywne stanowisko wobec sportu łódzkiego, niż podyktowane troską o wyniki naszej reprezentacji.

Gałeczki w obecnej formie jest bezwzględnie najlepszy z trójki desygnowanej przez p. Kałużę. Ani Szczepaniak, ani Martyna czy Sitko nie są tak pewni i zdecydowani, nie rozporządzają takim technicznym wykopem, odwagą i refleksem.

Szczepaniak będzie dobrym partnerem dla łódzianina, a treningi, które ich czekają w Warszawie, uzupełnią niedociągnięcia w zgraniu i zrozumieniu.

Trener Otto powinien zwrócić jeszcze uwagę na konieczność zgrania ze skrajnymi pomocnikami, gdyż zaobserwowaliśmy nieporozumienia w obstawianiu skrzydłowych i środkowej trójki.

Martyna przyda się zawsze, można na nim polegać, choć dałoby mu nawet do zeszlórocznej formy. Sitko nie wchodzi w rachubę.

A więc kwestja tylnych formacji jest wyczerpana w sposób, który powinien zadowolić wszystkich. Trudniej natomiast zestawzić listę pomocy z pięciu graczy, którzy bronią się pod uwagę.

Kotlarczyk, Wasiewicz, Dytko — ta linja wydaje się najlepszą.

Wasiewicz będzie niewątpliwie lepszy od Cebulaka, lepiej bowiem wytrzymuje tempo i napór środkowej trójki.

Za Cebulakiem przemawia znów większa precyzja w oddaniu piłek i ciąg ku przodowi za atakiem.

Góra, który ma być rezerwowym skrajnym, ma ten walor,

że może grać po obu stronach i zastąpić zarówno Kotlarczyka jak i Dytkę.

Kotlarczyk, grając z Wasiewiczem, będzie mógł lepiej pilnować swojej strony, przy Cebulaku bowiem na środku ma tendencję do krycia środkowej trójki, zapominając dość często o skrzydłowym i dając w ten sposób zbyt dużo zatrudnienia Gałeczkiemu.

Pozycja Dytki nie powinna wzbudzać zastrzeżeń. To najbardziej rasowy z polskich pomocników, „pewniak” w tej formacji.

Pięta Achillesowa — to atak. Kałuża przewiduje następujący kwintet: Piec, Szerfke, Peterek, God i Wodarz. Lewa strona Wodarz — God nie może nasuwać wątpliwości.

Wodarz, jak się okazało w Łodzi, jest najlepszym skrzydłowym w Polsce. Wspaniała kondycja fizyczna, poparta szybkością, opanowaniem piłki, przebojowością i świetnym strzałem czyni z Wodarza idealnego skrzydłowego.

God jest oczywiście słabszy, ale bardzo pracowity, a nade wszystko zgrany z Wodarzem, którego rozumie i umie wypuszczać. Należy przypuszczać, że z naszej lewej flanki będą szły najgroźniejsze ataki.

Peterkiem na środku nie zachycamy się, ale też nie widzimy obecnie lepszego na to miejsce. Jest za powolny, choć dostatecznie silny i umie wysuwać piłki. Jest bardziej zgrany z lewą, niż prawą stroną ataku. Zastąpić go może Matjasa lub Szerfke, obaj jednak wypadają lepiej raczej na łącznika.

Na prawą stronę przewiduje się Szerfkego i jako zastępcę Matjasa. Lepszy będzie jednak Szerfke, bowiem potrzebny nam gracz aktywny, skuteczny, jakim jest poznaniak, w odróżnieniu od lwowianina, który holduje grze kombinacyjnej.

Piec na skrzydle jest bodaj najbliższą częścią naszego kwintetu i tu szkoda, że nie sięgnięto po Riesnera, a może i Lyko byłby lepszy. Piec nie budzi zaufania, jest stosunkowo powolny i aczkolwiek niechętnie centruje, zbyt mało i słabo strzela.

Kisieliński, który będzie go zastępował, jest znowu zbyt sztywny. W ten sposób na prawej stronie nie bardzo można polegać.

Reasumując, p. Kałuża wybrał skład, stosunkowo najlepszy, nie wiemy tylko, czy eksperyment z prawą flanką ataku nie pomści się zbyt szybko. Oby tak nie było!

Polska — Węgry

5 sierpnia na olimpiadzie

Wyniki losowania piłkarskiego turnieju olimpijskiego możemy obecnie uzupełnić terminarzem poszczególnych spotkań.

W dn. 3 sierpnia: Włochy — St. Zjednoczone, Norwegia — Turcja.

W dn. 4 sierpnia: Niemcy — Luksemburg, Szwecja — Japonia.

W dn. 5 sierpnia: Polska — Węgry, Egipt — Austria.

W dn. 6 sierpnia: Anglja — Chiny, Peru — Finlandja.

Gdyby polska drużyna wygrała pierwszy mecz z węgry, spotka się w dniu 9 sierpnia ze zwycięzcą meczu Anglja — Chiny.

Półfinały rozegrane zostaną 10 i 11 sierpnia, 13 sierpnia mecz o trzecie miejsce, a 15 sierpnia spotkanie finałowe.

IKP — Hakoah

na Wiśniowej Górze

Łódzki Hakoah inauguruje w niedzielę 26 b. m. sezon bokserki meczem z IKP, który organizuje w sali „Adrij” na Wiśniowej Górze. Hakoah w celu propagandy pięściarstwa zamierza zorganizować cały cykl meczów bokserkich w ciągu lata na letniskach podmiejskich.

Tenisisci U.-T.

biją Proch 5:2

Drużyna tenisowa Union - Touring rozegrała w Pienkach mecz o mistrzostwo klasy B z tamtejszym Prochem, uzyskując zwycięstwo w stosunku 5:2.

Łódzianie wygrali cztery single i debel, zaś przegrali grę mieszaną i single kobiet.

Dzięki temu zwycięstwu, Union Touring zakwalifikował się do dalszych rozgrywek i spotka się najprawdopodobniej z warszawskim AZS em w Łodzi.

Olimpijki

startują na Śląsku

Kierownictwo olimpijskiej drużyny lekkoatletycznej wyraziło zgodę na start trzech czołowych olimpijskich lekkoatletek, Wałasiewiczówny (40 i 100 mtr.), Wajsówny (dysk) i Kwaśniewskiej (oszczen) na zawodach lekkoatletycznych, które odbędą się w Czeladzi na Śląsku w niedzielę 26 b. m.

Będzie to ostatni start wymienionych zawodniczek przed wyjazdem na olimpiadę do Berlina.

Coraz gorsze drużyny

zjeżdżają do naszego miasta

Zarząd ŁOZPN na ostatnim posiedzeniu zakontraktował węgierską drużynę zawodową Budafoec na mecz z reprezentacją Łodzi w dniu 29 b. m., a więc w następną środę.

Budafoec jest drużyną budapeszteńską i zajmuje szóste miejsce w tabeli.

Spotkanie powyższe ma być treningiem naszej reprezentacji przed meczem z Pomorzem o puchar Polski, który odbędzie się w dniu 2 sierpnia w Bydgoszczy.

W nadchodzącą niedzielę reprezentacja piłkarska Łodzi rozegra spotkanie z jedenastką Kalisza na meczu wyjazdowym.

Skład Łodzi będzie następujący: Andrzejewski, Karasiak, Fliegel (ŁKS), Chojnacki, Pilc (UT), Nowiszewski (Widzew), Świętosławski (UT), Wolski, Lewandowski, Sowiak i Król (ŁKS). Rezerwa: Leśniński i Sudra.

Troskliwy hodowca



— Niech pan natychmiast opuści zagrodę! Nie pozwalam drażnić mego nagrodzonego byka!

BALSAMICZNA SOL DO NOG GASECKIEGO (Z KOGUTKIEM)
«GEPIN»
 usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmęczenie odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć, nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

Do akt. Nr. Km. 1853 | XI | 36
Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 11-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Lipowej 44, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 lipca 1936 r. od godz. 13 w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 12 odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości z mianowicie: 15-tu palt męskich jesiennych oszacowanych na łączną sumę zł. 600.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dn. 9.7. 1936 r.
 Komornik: S. Bednarek

DOKTOR KLINGER
 spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (wtosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
powrócił
 Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w w niedziele i święta od 10—12

LECZNICA
 ze stałymi łózkami DLA CHORYCH NA
uszy, nos, gardło i dróg oddechowych
Piotrkowska 67, tel. 127-81
 9r.—2p. 4—8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski
 Wezwanie na miasto.

DOKTOR HENRYKOWSKI
 Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
Traugutta 9, front, I p
 przyjm. od 8—11 i od 6—9 w w niedz. i święta od 9—12.30 pp.
 Dr. med.

Wołkowyski
 Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
 Przyjmuje od 8—12, 4—9 w w niedz. i święta od 9 do 1 po poł

Dr. med. HELLER
 Spec. chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych
Traugutta 8, Tel. 179-89
 Przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz w niedziele i święta od 10—12 pp.

Dr. J. Nadel
 AKUSZER-GINEKOLOG
 przyjmuje od 2—5 i 6—7.30 w.
Andrzeja 4, tel. 228-92

Jedynе kino dźwiękowe w ogrodzie
RAKIETA
 Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone obciążone pożyczkami Towarzystwa, za niespłacone raty wraz z zaległościami, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godz. 11-ej rana przed niżej wymienionymi notariuszami przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łodzi. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą. W razie gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. Nr. hipoteczne nieruchomości	Przy ulicy	Wadium zł.	Licytacja rozpocznie się od sumy zł. gr.	Przed notariuszem	Dnia
47-k-a	Al. 1-go Maja	21.940	164.550	R. Wodzińskim	15.X 1936
505	Piotrkowskiej	64.020	480.150	J. Zaborowskim	15.X 1936
336	Pomorskiej	49.500	371.250	P. Lewieckim	22.X 1936
719-a	Wólczańskiej	30.000	225.000	H. Klesem	22.X 1936
268-A	Piotrkowskiej	47.840	358.800	B. Witkowskim	22.X 1936
1090-b-b	Rokicińskiej	28.240	211.800	R. Wodzińskim	26.XI 1936
47	Zydowskiej	9.920	74.400	J. Zaborowskim	28.X 1936
787-e	Legionów	33.200	249.000	S. Tułeckim	28.X 1936
975	Przędzalnianej	7.920	59.400	P. Lewieckim	12.XI 1936
468-a	Cegielnianej	36.900	276.750	P. Lewieckim	12.XI 1936
902-n	Grabowej	18.720	140.400	S. Tułeckim	12.XI 1936
364-b	Dr. Sterlinga	4.720	35.400	K. Oksza-Strzeleckim	12.XI 1936
395	Pomorskiej	3.120	23.400	S. Baranowskim	12.XI 1936
2548	Łąkowej	140.000	1.050.000	J. Zaborowskim	12.XI 1936
926-a/927-a	Senatorskiej	73.800	553.500	A. Rzewskim	30.XII 1936
47-ha	Gdańskiej	30.000	225.000	P. Lewieckim	29.X 1936
47 ros. m-a	Al. 1 Maja	6.760	50.700	A. Rzewskim	29.X 1936
52	Zachodniej	12.000	90.000	B. Witkowskim	29.X 1936
188	Zydowskiej	14.340	107.550	S. Baranowskim	30.X 1936
211-A	Północnej	11.900	89.250	H. Klesem	30.X 1936
213	Wolborskiej	4.120	30.900	P. Lewieckim	30.X 1936
270-cc	Zakątnej	20.820	156.150	S. Tułeckim	30.X 1936
270-t-t	Zeromskiego	24.000	180.000	B. Witkowskim	30.X 1936
271-M	Sródmiejskiej	3.640	27.300	R. Wodzińskim	30.X 1936
288-a-o	Mielczarskiego	2.180	16.850	H. Klesem	2.XI 1936
292/293	Ogrodowej	4.280	32.100	P. Lewieckim	2.XI 1936
383 ros. g	Wierzbowej	5.340	40.050	R. Wodzińskim	2.XI 1936
469	Piłsudskiego	34.000	255.000	J. Zaborowskim	2.XI 1936
480	Piłsudskiego	2.640	19.800	S. Baranowskim	3.XI 1936
489-A	Piłsudskiego	27.400	205.500	H. Klesem	3.XI 1936
497-z	Długosza	2.060	15.450	P. Lewieckim	3.XI 1936
532	Piotrkowskiej	54.960	412.200	K. Oksza-Strzeleckim	3.XI 1936
534	Piotrkowskiej	5.740	43.050	S. Tułeckim	3.XI 1936
627-aa	Rzgowskiej	15.000	112.500	R. Wodzińskim	3.XI 1936
658-a	Wólczańskiej	9.920	74.400	J. Zaborowskim	3.XI 1936
780-A	Al. Kościuszki	25.000	187.500	S. Baranowskim	4.XI 1936
787-w	Zakątnej	7.600	57.000	A. Rzewskim	4.XI 1936
792 ros. c	Leszno	19.600	147.000	S. Tułeckim	4.XI 1936
796 ros. b	Gdańskiej	3.120	23.400	J. Zaborowskim	4.XI 1936
798-k	28 P. Strzelc. Kaniowsk.	27.820	208.650	S. Baranowskim	5.XI 1936
803-e	Lipowej	1.860	13.950	H. Klesem	5.XI 1936
805-d	Zeromskiego	47.600	357.000	P. Lewieckim	5.XI 1936
819-EE	Kopernika	4.940	37.050	S. Tułeckim	5.XI 1936
826-a	Zamenhoffa	10.960	82.200	B. Witkowskim	5.XI 1936
874-a	Kątnej	3.020	22.650	R. Wodzińskim	5.XI 1936
880-a	Kątnej	37.160	278.700	J. Zaborowskim	5.XI 1936
1075-p	Abramowskiego	6.500	48.750	A. Rzewskim	6.XI 1936
1085	Kilińskiego	15.840	118.800	K. Oksza-Strzeleckim	6.XI 1936
1113	Kilińskiego	76.060	570.450	B. Witkowskim	6.XI 1936
1188-b	Wysokiej	7.100	53.250	H. Klesem	9.XI 1936
1284-a	Rokicińskiej	3.580	26.850	P. Lewieckim	9.XI 1936
1293-a	Żelaznej	1.280	9.600	A. Rzewskim	9.XI 1936
1353-a	Traugutta	13.880	104.100	K. Oksza-Strzeleckim	9.XI 1936
1395-a	Cegielnianej	33.140	248.550	B. Witkowskim	9.XI 1936
1442	Kilińskiego	29.160	218.700	P. Lewieckim	10.XI 1936
1629	Sródmiejskiej	3.760	28.200	A. Rzewskim	10.XI 1936
2069	Srebrzyńskiej	10.000	75.000	S. Tułeckim	10.XI 1936
2195	Czarnej	3.200	24.000	B. Witkowskim	10.XI 1936
2637	Południowej	19.000	142.500	H. Klesem	13.XI 1936
2673	Piotrkowskiej	29.400	220.500	P. Lewieckim	13.XI 1936
4185	Fijałkowskiej	6.600	49.500	A. Rzewskim	13.XI 1936
4327	Rzgowskiej	7.920	59.400	K. Oksza-Strzeleckim	13.XI 1936
4685	Kaplicznej	4.000	30.000	R. Wodzińskim	13.XI 1936
4823	Kraszewskiego	6.000	45.000	J. Zaborowskim	13.XI 1936
796-A	Gdańskiej	24.060	180.450	P. Lewieckim	14.XI 1936
773-B	Al. Kościuszki	81.020	607.650	A. Rzewskim	12.X 1936

Łódź, dnia 11 lipca 1936 roku.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 4.000 mtr. sześciokątnego kamienia polnego (brukowca).

Warunki ogólne, wzór umowy i oferty otrzymać można w Wydziale Technicznym, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 34 w Referacie Gospodarczym Oddziału Drogowego w godz. od 11.30 do 13-ej.

Oferty z oznaczeniem ceny jednostkowej oferowanego materiału składać należy w Wydziale Technicznym, pokój Nr. 44, do dnia 3-go sierpnia 1936 roku do godz. 12-ej, w kopertach podwójnych, zamkniętych i zalakowanych z napisem: „Oferta do przetargu na dostawę kamienia polnego”.

Koperta zewnętrzna winna zawierać dowód złożenia wadium do depozytu Zarządu Miejskiego oraz drugą kopertę, zawierającą ofertę podpisaną warunkami ogólnymi i wzorem umowy.

Wadium w wysokości 3% od oferowanej sumy może być złożone w gotówce lub w wartościach, wymienionych w warunkach ogólnych przetargu.

Oferty mogą być składane na całość dostawy lub na jej część, lecz nie mniejszą jak 1000 m. sz.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 3 sierpnia 1936 roku o godz. 12.15 w pokoju Nr. 29.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, prawo powierzenia tylko częściowej dostawy, jak również prawo odrzucenia wszystkich ofert.

Oferty nieodpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie, rozpatrywane nie będą.

Zaznacza się, że na kopercie zewnętrznej nie może być ujawnione nazwisko oferenta.

Łódź, dnia 18 lipca 1936 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Tapczan oryginalny „Knippenberga” nowy do sprzedania.

Szerokość 125 em. x 200. — Obejrzeć Wólczańska 73, w biurze transportowem.

CUKIERNIA „ZRODŁO”
 PRZEJAZD 1. TEL.: 209-87 i 133-72
 poleca
WYBOROWE LODY
 wraz z wodą sodową i wałkiem porcja 35 gr.
KOLACJE JARSKIE
 z 4-ch dań po 1.— zł.

Dr. Biberga

choroby skórno-weneryczne i seksualne.
Zawadzka 10, tel. 106-30
 przyjm. od 9—11 i od 5—8 w niedziele i święta od 9—1.

Dr. med. M. JAKOBSON

chor. chirurgiczne (Spec. chirurgja kostna)
powrócił
 Ul. Dr. Sterlinga 22. tel. 174-42.

Centralna Ładownia Akumulatorów
Łódź PIOTRKOWSKA 167 TEL. 205-21.
 RADJOWYCH SAMOCHODOWYCH MOTOCYKLOWYCH
 NA TELEF. WEZWANIE TEL. 205-21 TEL. ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW
 WARSZTATY REPARACYJNE WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW

STENOTYPISTKA biegle pisząca na maszynie poszukiwana. Oferty sub. „Stenotypistka” do administracji. 502—2

AGENT chrześcijanin, dobrze obeznany w branży kolonialnej poszukiwany przez poważną firmę. Kaucja lub gwarancja bezwzględnie pożądana. Dzwonić między 2—4 tel. 149-74.

KUROWSKI ZYGMUNT, zam. Wesoła 10, zgubił paszport zagraniczny, wydany w Strasburgu we Francji, oraz legitymację Funduszu Pracy w Łodzi.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
 Rękopisów redakcja nie zwraca.
Ogłoszenia za wiersz miemotrowy 1-szpaltowy (strona 3 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 6J gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Droższe 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.